

GŁOS NARODU

NR. 152. — ROK XXXIX.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

WTOREK

7 CZERWCA 1932.

Przedpłata wynosi:

| | | | | | | |
|-----------------------|---------------|---------------|--|-----------|---|---|
| Miesięcznie | W Krakowie | | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
| | z odnośnikiem | bez odnośnika | | | | |
| | 6-20 zł. | 5-70 zł. | 6-20 zł. | 9-50 zł. | 5-70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Teraźniejszość i przyszłość.

Dobra polityka polega na trzeźwej ocenie rzeczywistości i na trafnym przewidywaniu przyszłości. Jest to szczególnie ważne dzisiaj, kiedy w Niemczech do steru przyszedł rząd von Papena.

Rzeczywistość jest tutaj taka, że na czele Rzeszy z woli Hindenburga stanęli prekursory Hitlera. Taka jest rzeczywistość. Tak ją widzimy nie tylko my w Polsce i nie tylko Francuzi. Tak ją oceniają także niemieccy publicyści. Naczelny organ centrum, „Germania“, podkreśla ten charakter przejściowy rządu von Papena mocno, a nawet idzie dalej twierdząc, że

„członkowie tego rządu swoimi reakcyjnymi przekonaniem tkwią w starej cesarskiej Rzeszy“.

Zdaniem tejże „Germanii“ rozwój stosunków w Niemczech, zainicjowany przez Hindenburga, byłby następujący: — rząd von Papena dla przeprowadzenia wyborów, któreby większość dały obozowi Hitlera, — po tem rząd czysty Hitlera, — wreszcie restauracja cesarstwa.

„Dzisiaj więc — rząd prekursorów; jutro — rząd Hitlera; pojutrze — powrót cesarstwa.“

Teraźniejszość i przyszłość!

Czy się ewolucja potoczy tym torem, który jej wytknął Hindenburg: Papen, Hitler, Cesarz?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć dzisiaj. Ale można będzie odpowiedzieć na nie po wyborach Reichstagu, tj. w drugiej połowie lipca.

Dzisiaj jedno można stwierdzić. Obóz Hitlera spotka się z silną opozycją. Tworzyć ją będą socjalizm i centrum katolickie. Jeśli nawet pojawiły się w centrum dążności do współpracy z Papenem, to dążności te będą lub nawet zostały już zlikwidowane. Znamienne tu są wypadki, które zaszły w wydawnictwie „Germanii“... P. Papen, który był jednym ze współwłaścicieli pisma, wycofał się z udziałami, a naczelny redaktor (świeżo przez Papena zaangażowany) p. Emil Reiter otrzymał dymisję. Nowa redakcja zaś w naczelnym artykule pt. „Do walki“ zapowiada „najostrejszy sprzeciw“ (schärfste Ablehnung) w stosunku do Papena.

Obóz Hitlera spotka się wreszcie z silną opozycją komunistyczną.

Wydaje się jednak mało prawdopodobnym, by ta potrójna opozycja zdołała uzyskać większość mandatów w Reichstagu. Hitler prawdopodobnie zwycięży. Lawina, która się toczy, zaleje Reichstag. Z tą chwilą Niemcy dojrzeją do zupełnego przekształcenia ustroju. Przyjdzie czas i na cesarstwo. Po wspaniałych salach Pałacu nad Sprewą, zajętych dziś na muzeum, rozpocznie znów swoje przechadzki Hohenzollern.

Taką wizję rzuca „Welt am Sonntag“. Ewolucja może się jednak potoczyć innym jeszcze torem. Może sam Hitler zechce rządzić przez dłuższy czas i „wygnać“ z Doorn pod nogi rzucić gotowe już i „urządzone“ państwo. Wówczas Hohenzollern musiałby na jakiś czas wstrzymać koronację, a natomiast zdaleka pomagać swemu kanclerzowi. Wtedy też prawdopodobnie prędzej dojrzałaby sprawa niemieckich po-

stulatów z dziedziny międzynarodowej („koryntarz pomorski“), i prędzej zostałaby rzucona na forum Europy.

Nadeszłaby wówczas dramatyczna chwila konfliktu polsko-niemieckiego. Polska stanęłaby w najgroźniejszym dla swej państwowości momencie. Niewiadomo, czy i kto by jej pospieszyl z pomocą... Prawdopodobnie nie Włochy faszystowskie, które w Hitlerze widzą „dobrego Europejczyka“, — nie Węgry, które Papena witają nieledwie jak swego bohatera narodowego, — może i nie Anglja, która cała pochłonięta jest utrzymaniem swego Imperjum. Wreszcie — nie Rosja sowiecka!

Jedno wybiegnięcie myślą w przyszłość, której zarodek tkwi w teraźniejszości, i której ogólny zarys nie trudno na podstawie danych rzeczywistych przewidzieć, wystarczy, by ujrzeć straszliwe niebezpieczeństwo dziś prowadzonej polityki zagranicznej w Polsce, i by zadrzeć o przyszłość państwa. Jedna taka wizja przyszłości może i powinna zniweczyć wszelkie próby szukania oparcia w Europie poza Francją.

P. Mackiewicz widząc beznadziejność dotychczasowego kursu polityki zagranicznej radzi sojusz: francusko-niemiecko-polski. Więc sojusz — mówmy konkretnie — Herriot, Hitler, Piłsudski. A to przeciw bolszewizmowi. Podobno zresztą nie sam p. Mackiewicz. Podobno nawet w obozie Hitlera płaczą się podobne pomysły i — jak onegdaj donoszono — wysunięto je w Paryżu w roku ubiegłym, kiedy u steru stał Tardieu. Miano Francji proponować sojusz z Hitlerem i z Polską przeciw bolszewizmowi.

Przypomina się poselstwo chana tatarskiego Kujuka z 13 w., który proponował św. Ludwikowi francuskiemu sojusz do walki z Saracenami.

Ciąża dziś nad Europą dwie ciemne siły: — hitlerizm i bolszewizm. Jak w 13 w. Tatarzy i Saraceniowie... Siły zaborcze, brutalne, złe. Używać jednej do pokonania drugiej, to — pożyczać „iskier z czarta kuźni“. Wiek 13-ty był na tyle rozsądnym, że o tem poważnie nie myślał.

Jest inny ratunek przed temi dwiema siłami. Stworzyć koncert państw zainteresowanych w utrzymaniu pokoju i w obronie chrześcijańskiej cywilizacji przed barbarzyństwem. Polska położona w najwrażliwszym punkcie Europy, pierwsza jest do tego powołana, by taką inicjatywę rzucić i koło niej skupić zainteresowane narody... Nie zawsze trzeba koniecznie z dwojga złego wybierać mniejsze złe. A nie wolno wtedy, kiedy zło można zostawić znu na pożarcie, a samemu tworzyć dobro.

Jeszcze ciągle tracimy w polityce zagranicznej czas na szukanie oryginalnych rozwiązań. Nie wiele go nam już zostaje na znalezienie jedynie prawdziwego, którego od la twytrwale bronimy. Może go braknąć już za 2 miesiące!

W. Z.

POWRÓT P. PREMJERA

Warszawa, 6 czerwca (Tel. wł.). P. Premier Prystor powrócił rano z Wilenszczyzny, gdzie bawił w swej posiadłości, i objął urzędowanie.

Rząd Herriota przyjęty przychylnie.

Warszawa, 6. 6. (Telef. wł.) Jak donosi prasa francuska, koła polityczne przychylnie ocenijają skład rządu Herriota.

Przy tworzeniu gabinetu Herriot kierował się bezwzględnie dobrą wolą, stwierdza z ciekawością przeciwnik francuskiego premiera Bura w „Odrodzeniu“. Zwrócono uwagę na to, że najważniejsze teki, jak tekę wojny, marynarki, lotnictwa i finansów Herriot powierzył politykom, nienależącym do partji radykalnej.

„Journal“ przewiduje, że pierwsze głosowanie w Izbie Deputowanych nad deklaracją premiera da rządowi znaczną większość. Powszechnie nie przypuszczają, że największe trudności czekała Herriota w dziedzinie polityki zagranicznej.

„Figaro“ nie wyobraża sobie, w jakiej atmosferze nastąpi spotkanie Herriota z Papenem. Herriot przyjął wczoraj dwu ambasadorów: Polski i Austrii. W parlamencie zauważył ktoś złośliwie, że pierwsi złożyli wizyty nowemu premierowi przedstawiciele państw alarmujących (?) Francję o pomoc finansową.

Pozatem przy okazji tworzenia nowego rządu i konstytuowania się Izby Deputowanych zwrócono uwagę na doskonałe funkcjonowanie

w życiu państwowem postanowień konstytucji francuskiej. W ciągu jednego dnia odbyły się wybory prezydium Izby Deputowanych, prezydium Senatu, powołanie premiera i utworzenie rządu. Funkcjonowanie tak precyzyjne machiny państwowej jest głównym źródłem siły i powagi Francji.

Artykuł p. Gralińskiego w organie Herriota.

Pożyteczna propaganda polityków opozycyjnych

Warszawa, 6. 6. (Telef. wł.) W organie Herriota „Ere Nouvelle“ zamieszczono artykuł wstępny b. p. Gralińskiego Zygmunta pod tytułem „Demokracja polska a aljans z Francją“. Autor artykułu wykazuje, że przymierze francusko-polskie stanowi część integralną umów lokarneńskich i jest całkowicie zgodne z postanowieniami paktu Ligi Narodów. Graliński kończy artykuł stwierdzeniem, że solidarność współpracy francusko-polskiej nie jest zależna od przemijających warunków, istniejących dziś w Polsce, oraz trudności wewnętrznych, z jakimi energicznie walczy demokracja polska.

31 lipca wybory w Niemczech

Berlin, 6 czerwca. Prezydent Hindenburg podpisał dziś dekret, wedle którego termin nowych wyborów do Reichstagu ustanowiony został na niedzielę 31 lipca b. r.

Hitlerowcy zdobyli większość w Meklenburgu.

Berlin, 6 czerwca. Wczorajsze wybory do sejmiku krajowego prowincji Meklenburg-Schwerin dały wynik następujący: Socjalni demokraci zdobyli 18 mandatów (dotychczas mieli 20), komuniści 4 (3), narodowi socjaliści 30 (2), zjednoczenie mieszczańskie śródka 1 mandat (2), meklenburskie zjednoczenie narodowe 1 (poprzednio wspólnie z partją niemiecko-narodową 23), niemiecko narodowi 5 mandatów. Trzydzieści mandat a te same większość absolutną zdobyli narodowi socjaliści jednym głosem.

OSTATECZNE OBLICZENIA.

Berlin, 6 czerwca. Ścisłejsze obliczenia gło-

sów wczorajszych wyborów do sejmiku meklenburskiego wykazały, że narodowi socjaliści nie zdobyli większości absolutnej, gdyż komuniści uzyskali jeszcze piąty mandat. Stosunek sił w nowym sejmie będzie się zatem przedstawiał w stosunku 30:30 mandatów.

PAPEN UTRZYMUJE ŚCISLE STOSUNKI Z FRANCUZAMI.

Paryż 6. 6. (PAT.) Prasa francuska podaje charakterystykę kanclerza v. Papena, podkreślając, że władza on doskonale językiem francuskim i często gości u siebie Francuzów. B. minister Paul Reynaud złożył mu w r. 1930 wizytę w Berlinie. V. Papen jest członkiem komitetu zbliżenia francusko-niemieckiego i posiada w Wallenbergu w okolicy Saare Touis pałac, w którym spędza znaczną część roku. Tam też przedstawiciele przemysłu francuskiego spotykają się z Arnoldem Rechbergiem.

O Hausnerze brak wiadomości.

Warszawa, 6 czerwca. (Tel. wł.) O lotniku Hausnerze do wieczora nie było żadnych wiadomości.

HAUSNERA NIE WIDZIANO NAD IRLANDJĄ

N. Jork. (PAT.) Dotychczas brak wszelkich wiadomości o Hausnerze. Pogłoski o tem, jakoby Hausner przelatał nad miastem Cork w Irlandji okazały się bezpodstawne. Oparty one były na opowiadaniach jednej osoby, która rzekomo miała słyszeć łoskot motoru. Oficjalne wiadomości w Anglii i Irlandji nie wskazują na żaden ślad aeroplanu. Zapasy benzyny, jakie zabrał ze sobą Hausner w obecnej chwili byłyby już zupełnie wyczerpane.

„LWÓW“ WKRÓTCE BĘDZIE PLYWAŁ.

Warszawa 6. 6. (Telef. wł.) Stocznia w Hel-sigör kończy obecnie budowę statku „Lwów“ dla Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego. Statek rozpocznie próbną jazdę w dniach od 20 do 22 b. m. Po zakończeniu prób statek przybędzie do Gdyni i w pierwszych dniach lipca wejdzie do służby na linii Gdynia—porty angielskie.

Delegacja polska do Lozanny.

Warszawa 6. 6. (Telef. wł.) Skład delegacji polskiej na konferencję lozańską będzie następujący: min. Zaleski, min. Mrozowski, p. Muehlstein, p. Szumłakowski, naczelnik Wydz. Zach. Lipski, oraz zastępca dyrektora Depart. Obrótu Pien. Nowak.

PROTESTY WYBORCZE.

Warszawa 6. 6. (Telef. wł.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś 8 protestów przeciwko wyborom w okręgu 53 (Stanisławów). Sąd po rozprawie postanowił odroczyć ogłoszenie orzeczenia do 20 czerwca b. r.

75 PROC. ZNIŻKI KOLEJOWE.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo W. R. i O. P. komunikuje, że ministerstwo komunikacji wprowadziło na okres od dnia 1 czerwca do 31 sierpnia b. r. 75% zniżkę normalnej opłaty taryfowej dla zbiorowych wycieczek szkolnych, zamiast obowiązującej dotąd 50% zniżki.

STRAJK W BREMIE.

Berlin, 6 czerwca. W stoczni „Vulcan“ w Bremie wybuchł dziś strajk generalny na tle zarobkowym. Nikt z robotników nie stawil się do pracy.

Melancholija, czarna rozpacz, znikną, jakby kto ręką odjął po spożyciu pierników z fabryki ANTONI ROTHE Kraków Sławkowska Nr. 20
Specjalność ANTONETKI, Rumba, Koniakowe.

O czem piszą inni?..

Gen. Sikorski o przymierzu z Francją.

Na łamach „Kur. Warszawskiego“ ukazał się artykuł gen. Wł. Sikorskiego „Sojusz Polski z Francją“. Autor zwraca się głównie do lewicowców francuskich i stwierdza, że ich wystąpienia przeciw odnowieniu sojuszu z Polską są oparte na nieporozumieniu. **Sojusz ten nie kończy się w r. 1932.**

„Tak bowiem układ polityczny z 19 lutego 1921 roku, jak i podpisana dwa dni później przez Francję i Polskę konwencja wojskowa nie zawierają wcale podobnego terminu. A układy te zarejestrowane 2-go lipca 1923 roku w Lidze Narodów, nie uległy w następnych latach żadnej zmianie. Ich pełny walor podtrzymano formalnie w okresie Protokołu genewskiego, stwierdzając to wyraźnie w protokole, podpisanym w Paryżu 2 listopada 1924 roku. W okresie lokarniejskim natomiast uzupełniono dotychczasowe umowy polsko-francuskim traktatem gwarancyjnym, parafowanym 16 października 1925 roku.“

Gen. Sikorski podkreśla, że te dwie ostatnie umowy dodatkowe zawarte zostały wtedy, gdy we Francji rządził kartel lewicowy.

Nie chcą, ale muszą odejść.

„Słowo Pomorskie“ pisze o ostatnim przemówieniu pułk. Sławka:

„Pułkownik Sławek wołał do swoich podkomendnych: „Nie ustąpimy“. A oni milczeli i bez dyskusji rozjechali się do domów, kiwając wąpiąco głowami. Bo jakże? Takie przechwałki wygłaszał Primo de Rivera, gen. Pangalos, Waldemaras, Bothlen, Schober i inni... a jednak musieli ustąpić i ustąpił!“

Gdy sztaf partyi sanacyjnej krzyczy „nie ustąpimy“, to w kraju coraz silniej odzywają się głosy:

„Ustąpić musicie i ustąpicie, bo tego wymaga interes państwa i narodu. Im prędzej to uczynicie, tem lepiej dla was i dla społeczeństwa.“

Omawiając położenie gospodarcze Polski p. W. Stępczyński pisze w „Gaz. Polskiej“:

„Uciekając się do dalekiego porównania można powiedzieć, że obecnie przeżywamy porażkę drugą rok 1920, tylko w dziedzinie ekonomicznej.“

Otóż właśnie w r. 1920 Polska zwyciężyła dzięki temu, że na czele państwa stanął rząd złożony z przedstawicieli stronniczo niezależnych, rząd cieszący się zaufaniem narodu. A ci, którzy spowodowali początkowe klęski i nieszczęścia, chociaż nie odszli odrazu, to jednak zostali trochę odsunięci na bok i zwycięstwo nad Wisłą nie ich jest dziełem.

Kłótnia o „komunistów“ wileńskich.

„Słowo“ i „Kur. Wileński“ nie występują już wprost przeciwko sobie, gdyż ich sporem o p. Dembińskiego zajęły się władze partyjne B. B. Nie przeszkodziło to jednak „Słowu“ wydrukować listu otwartego p. E. Łopacińskiego, który zapytuje redaktora „Kur. Wileńskiego“, czy nadal w jego dzienniku pracować będą „komuniści“, jak nazywa p. Dembińskiego i paru jego zwolenników.

„Strzałka zegara Pańskiego pisma, Panie Redaktorze przesunęła się niepokojąco w pewnym określonym kierunku — ster wysuwa się widać Panu z ręki pod wpływem mocnej indywidualności. Umiar Pańskiego Pisma i poprawności wyrażań zaczyna szwankować, ale co gorsza, kierunek zaczyna być conajmniej dziwny. „Kurjer Wileński“ jest pismem prorządowego Bloku, skupiającego co prawda rozmaite odcienie myśli społecznej i politycznej, dotąd jednak nie było tam jawnych komunistów.“

Prasa sanacyjna chwali rząd Herriota.

Prasa sanacyjna naogół życzliwie przyjęła nowy gabinet francuski, co zapewne pozostaje w związku z pogłoskami o przychylnym stanowisku Herriota wobec polskich starań o pożyczkę. „Express Poranny“ cieszy się, że Herriot będzie prowadził politykę zagraniczną w duchu pp. Laval'a i Tardieu'a, chwali też Paul Boncour'a:

„Należy on do tych mężów stanu Francji, którzy całkowicie doceniają niebezpieczeństwo niemieckie, nigdy nie ukrywał swych sympatyj do narodu polskiego.“

Zapomniałszy o wszystkim, co się o tych lewicowcach francuskich pisało z powodu Brzeźcia, zatytułował „Express Poranny“ swój artykuł o utworzeniu rządu Herriota słowami „Droga mądrości“ (!). Ciekawe, czy też kiedyś półurzędowy dziennik francuski będzie mógł odważym się partyi sanacyjnej taką pochwałą.

Prawie milion złotych dla Harrimana.

Prasa sanacyjna donosi, że rząd zamierza kupić od Harrimana plany elektryfikacji Polski. Wedle „Expressu Porannego“ sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta, ale „prawdopodobnie“ plany te będą zakupione za sumę wynoszącą mniej niż połowę kosztów sporządzenia ich. Inny dziennik wymienia tę sumę. Harriman ma otrzymać 100 tys. dolarów w obligacjach pożyczki t. zw. dillonowskiej. Ponieważ kurs emisyjny tej pożyczki wynosił 94. więc Harriman otrzyma sumę 94.000 zł., czyli blisko milion złotych.

Tak się przedstawia cała sprawa w oświetleniu sanacyjnym. Krytycznie myślącemu obywatelowi musi ona nasunąć dużo wątpliwości. Jakże to bowiem stać się mogło, że w okresie bardzo krytycznym, gdy obciąża się głodowe płace emerytów i inwalidów, gdy brak pieniędzy na dokończenie zaczętych robót, wydaje się poważną sumę na rysunki i plany, z których z pewnością nie będzie można skorzystać? Obecnie bowiem brak pieniędzy na ludowe projektowane wielkie elektrownie, a gdy się one kiedyś znajdą, to znowu plany będą przestarzałe. Ale czy te plany wogóle istnieją? Kto słyszał, żeby w r. 1929 inżynierowie Harrimana przeprowadzali w Polsce studia elektro-techniczne i to tak gruntownie, że uznać je należy za lepsze od prac inżynierów polskich? Kto te rysunki i plany widział, kto je zbadał?

Wyjaśnienia prasy sanacyjnej zupełnie tej sprawy nie wyjaśniają. Natomiast „Gaz. Warszawska“ wyświeciła tę tajemnicę. Oto Harriman żądał odszkodowania w wysokości 240.000 dolarów, a to na tej podstawie, że p. Jędrzej Moraczewski zapewnił go, że oferta jego została w zasadzie przyjęta i potrzebne jest tylko

uzgodnienie szczegółów oraz załatwienie formalności. Zdaniem „Gaz. Warszawskiej“ Harriman nie wygrałby sprawy w sądzie, ale mimo to dostanie ogromną sumę, aby nie psuł Polsce opinii na amerykańskich rynkach finansowych.

Okazuje się zatem, że państwo ma płacić za błędy p. Moraczewskiego. On sam nie będzie pociągnięty do żadnej odpowiedzialności. Obóz sanacyjny jest pobłażliwy dla swych działaczy. Gdyby odkryto, że któryś z opozycyjnych polityków naraził państwo na takie straty, pisano by o takiej „nieprawości“ bardzo obszernie. Prasa sanacyjna żądałaby z pewnością sądu.

P. Moraczewski, który szczególnie zuchwale atakował ezolowych polityków opozycyjnych za ich rzekome „złodziejstwa“, powinienby teraz wytłumaczyć, jaką była jego rola w sprawie koncesji Harrimana. Jeśli popełnił błąd, jeśli nieostrożnie Harrimanowi coś obiecywał, powinienby poczuwać się do pokrycia strat z własnej kieszeni. Byłby to piękny przykład. Niechże się każdy, zgodnie z hasłem p. Sławka, poczuwa do odpowiedzialności za to, co zrobił.

Gdyby się okazało, że żądania Harrimana są zupełnie niesłuszne a mimo to przyjmuje się je choćby częściowo, by mam Harriman nie psuł opinii, to byłby dowód, że z tą naszą opinią w świecie finansowym Ameryki nie jest tak dobrze, jak to czasem twierdzą piśma sanacyjne.

Harriman chce na Polsce zarobić. Pewne wydatki poniósł on w r. 1929 niewątpliwie. Ale czy na plany i rysunki? Czy przypadkiem nie kosztowała go najwięcej propaganda, — zwłaszcza prasowa?

Wynurzenia Stalina.

Znany pisarz niemiecki, dr. Emil Ludwig, był przyjęty przez Stalina i obecnie na łamach dzienników zdaje sprawę z swej rozmowy z dyktatorem Rosji:

Ciekawe są zapamiętania Stalina na amerykańskizm, oraz stosunek do Polski i Niemiec.

Ludwigowi zdawało się, że w Rosji z nadzwyczajnym szacunkiem odnoszą się do wszystkiego, co jest amerykańskie. Wrażeniem tem podzielił się Ludwig ze Stalinem, który odpowiedział:

— Trochę pan przesadza. Nie żyjemy żadnego nadzwyczajnego szacunku dla Amerykanów, ale cenimy amerykańską rzeczowość we wszystkim — w przemyśle, technice, literaturze i życiu wogóle. Nigdy jednak nie zapominamy, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej są państwem kapitalistycznym. Pomiedzy Amerykanami jest wielu ludzi zdrowych pod względem fizycznym i duchowym. Zdrowych w swych poglądach na pracę. Do tej więc pracowitości i rzeczowości odnoszą się nasze sympatie. Mimo to, że Ameryka jest państwem wybitnie kapitalistycznym, nie mniej jednak tamtejsza moralność przemysłu i zwyczajnie mają coś demokratycznego, czego nie można powiedzieć o starych europejskich państwach kapitalistycznych, gdzie stało jeszcze żyje duch feudalnej arystokracji.

Natomiast bez żadnych zastrzeżeń — tak przynajmniej pisze Ludwig — wyraził się Stalin o Niemcach.

— Jeżeli mówimy o naszych sympatiach do jakiego narodu, to mogą mieć tylko na myśli nasze sympatie do Niemiec. Z sympatjami temi nie dadzą się porównać nasze uczucia wobec Amerykanów.

Następnie rozmowa Ludwiga ze Stalinem przybrała charakter wyrażnie polityczny.

Białe plamy utrudniają dyskusję.

Odpowiadając na zarzuty, jakoby przedstawiciele polskiej lewicy uniemożliwiali zaciągnięcie pożyczki we Francji, „Zielony Sztandar“ zauważa, że z prasą sanacyjną bardzo trudno polemizować. Ona może pisać, co jej się podoba, natomiast pisma niezależne nie mogą.

„Drobny przykład z ostatnich czasów: wszystkie piśma sanacyjne pomieściły nieprawdziwe wiadomości o krwawych zajściach w Lubli, twierdząc, że zajścia te wywołano były przez ludność, która zaatakowała policję kamieniami, cegłami, a nawet strzałami rewolwerowymi. Ale kiedy czytamy dla sprostowania tych faktów pomieścili w poprzednim numerze „Zielonego Sztandaru“ dokładny i prawdziwy opis tych zajść, nadesłany przez pos. Madejezyka, to pozostała z niego biała plama. Jakże więc w tych warunkach prowadzić publiczną dyskusję, odierać zarzuty, fałsze i napaści?“

Odnosić się to może oczywiście nie tylko do zajść w Lubli...

Przebieg wypadków w Łapanowie.

Od naocznych i wiarygodnych świadków zajęć otrzymaliśmy następujący opis:

Organizacje ludowe urządziły w dniu 15 maja „święto ludowe“ Obchód taki postanowiono urządzić również w Łapanowie, miejscowości powiatu bocheńskiego, dla ludności okolicznej. Starostwo udzieliło pozwolenia na urządzenie święta ludowego, na które miało się złożyć zgromadzenie pod gołym niebem i pochód. Ze względu na równoczesne obchody w innych miejscowości powiatu bocheńskiego i powiatów sąsiednich (limanowski, myślenicki) komitet postanowił zmienić datę „święta ludowego“ i urządzić je w dniu 5 czerwca. Starosta bocheński p. Freindl na dwa dni przed terminem obchodu cofnął zezwolenie, przyczem zakaz odbycia obchodu tłumaczył podejrzeniem pojawienia się dylferyty oraz szkarlatyny wobec czego istniałaby możliwość rozszerzenia tych epidemii u dzieci w Łapanowie. Należy tutaj zaznaczyć, że szkoła, w której miała się pojawić u dzieci szkarlatyna nie została zamknięta, oraz że jarmarku w Łapanowie w dn. 6 b. m. nie odwołano. Rodzice dwojga dzieci, u których miały wystąpić objawy szkarlatyny, zwrócili się do lekarzy o zbadanie ich stanu zdrowia. Jedno dziecko badał lekarz powiatowy, drugie lekarz w Myślenicach. Obaj lekarze stwierdzili, że dzieci są zdrowe.

Komitet wobec cofnięcia zezwolenia przez starostwo w Bochni, zwrócił się do starostwa w Myślenicach z prośbą o zezwolenie na urządzenie obchodu w Zręczycach, gminie niedalekiej od Łapanowa. Starostwo myślenickie w dn. 3 telefonicznie zezwoliło na urządzenie „święta ludowego“, jednak dnia następnego zezwolenie cofnęło, prawdopodobnie po porozumieniu się ze starostą w Bochni.

W obchodzie miała wziąć udział ludność nie tylko z powiatu bocheńskiego, ale również myślenickiego i limanowskiego. Trudno było wszystkim na czas zawiadomić o zakazie urządzania obchodu, to też w dniu niedzielnym ludność tłumnie zaczęła napływać w stronę Łapanowa. Policja skonsygnowana z całego powiatu, oraz zasilona oddziałem z Krakowa, otrzymała nakaz niedopuszczenia włościan do Łapanowa, w związku z czem posterunkowi zastawieni w promieniu 2 km. od Łapanowa usilowali zagrozić drogę idącym w stronę tej miejscowości. Część tej ludności udawała się na niedzielne nabożeństwa do kościoła. Ludność poruszona zakazem, opartym na przypuszczeniu, że w powiecie grasuje epidemia, przekonana była, że zakaz będzie cofnięty i nie mogła zrozumieć, dlaczego policja zagradza jej drogę tem bardziej, że niektórzy obiecali się dostać tylko do kościoła. Doszło do zatargów i starć, przyczem istnieją silne podejrzenia, że działali prowokatorzy. W rezultacie policja po stratach w powietrze, strzelila z platformy samochodowej do tłumu w Wolicy w odległości dwu km. od Łapanowa. Padło powyżej 20 rannych, z tych 10 ciężiej rannych zabrano do Krakowa pogotowie krakowskie. Niektórzy byli ranni od strzałów rewolwerowych. Jak stwierdzono, nikt z chłopów nie strzelał, policja mundurowa rewolwerów nie miała, natomiast rewolwery posiadali obecni tam osobnicy w ubraniach cywilnych.

Starosta miał miejsce na różnych drogach do Łapanowa, jednak najkrwawszy rezultat dały zajścia w Wolicy. Zajścia miały miejsce między godziną 9-tą a 10-tą. W obchodzie mieli wziąć udział posłowie Kiernik i Madejezyk. Posłowie ci, przekonani, że obchód odbędzie się w Zręczycach, udali się do tej wsi. Dowiedziawszy się tam, że ludność podąża w stronę Łapanowa, przybyli do Łapanowa już po krwawych wypadkach koło godz. 11.30. Sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że włościanie zgromadzeni byli w liczbie około 8.000 na rynku w Łapanowie i okolicznych ulicach, zaś policja cała zamknęła się na posterunku, na ulicach nie było ani jednego posterunkowego. Sytuacja stała się groźną. Stwierdziwszy, co się stało, posłowie Kiernik i Madejezyk udali się do zamkniętego posterunku. Na posterunku komisarz policji rozmawiał przez telefon z urzędem wojewódzkim w Krakowie. Poseł Kiernik skorzystał z tego i zwrócił się do wydziału bezpieczeństwa krakowskiego urzędu wojewódzkiego o upoważnienie go do urzędzenia zebrania pomimo zakazu, by uspokoić wzburzenie, jakie ogarnęło tłumy. Poseł Kiernik otrzymawszy także upoważnienie zgromadził włościan na rynku, poczem zabrawszy głos, wytłumaczył wzburzonym potrzebę zachowania rozwagi i spokoju i wezwał ich do rozejścia się. Włościanie wzruszeni tragiczną śmiercią poległych, zaśpiewali, jak już pisał, „Serdeczna Matko“ i z tem rozeszli się spokojnie do domów.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Foerster o złudzeniach generałów

Słynny profesor i pedagog Fr. W. Foerster rozprawia się w ostatnim zeszytu swego czasopisma „Die Zeit“ z polityką generałów pruskich, którą uważa za wyraz woli sfer protegujących hitlerizm i pragnących go wcielić do systemu rządów pruskich. „Quo vadis Germania?“ zapytuje prof. Foerster i twierdzi, że to samo pytanie musi Niemcom postawić całą zagranicą wobec konferencji rozbrojeniowej, wobec targów o zniesienie reparacji i przy rozstrzygnięciu kwestji zaufania.

Polemikę z kliką generalską zaczyna prof. Foerster od stwierdzenia, że wszyscy strategicy i politycy pruscy od czasów Bismarka mylili się bezustannie w ocenie zapasu sił światowych na froncie antyniemieckim i że te ich mylne rachuby spowodowały klęskę Niemiec w wojnie światowej. Mylili się oni w ocenie sił obronnych „zdegenerowanej“ Francji; mylili się, licząc na neutralność Anglii a następnie lekceważąc doniosłość jej akcji militarnej. Mylili się co do stanowiska Indji i dominjów brytyjskich, co do roli Ameryki i co do jej wpływu na losy wojny. Mylili się co do Włoch. Omylili się wreszcie całkiem co do nastrojów we własnej ojczyźnie, o których nawet Australczycy byli lepiej poinformowani niż decydujący stratedzy niemieccy. Tak samo myli się obecnie, jak twierdzi prof. Foerster, klika generalska w Prusach co do widoków swojej polityki. Celem jej jest restytucja granic niemieckich z r. 1914. Dla dopięcia tego celu ma się w Genewie uzyskać — otwarcie lub przez przemilczenie — wolność zbrojeń, aby w odpowiedniej porze przywrócić w drodze orężnej granice z r. 1914. Kierownicy tej polityki, zbałamuceni przez pewne sukcesje, uczynione Niemcom, oraz przez objawy sympatii, okazywanej przez złe orjentujących się idealistów albo przez zainteresowanych w tej polityce aferzystów, są przekonani, że będą mieli powodzenie. Mylą się grubo, tak jak się mylili w swych rachubach i nadziejach w roku 1914.

Gdyby polityka Niemiec — pisze prof. Foerster — była polityką realną a nie polityką aspiracji, to zaprzestałaby ataków na Traktat Wersalski i zastosowałaby się do jego istotnych postanowień a całą nadzieję lepszej przyszłości położyłaby na pokojowej współpracy z Europą. Po postanowieniu te, to nie samowola Wilsona, lecz konsekwencja historycznego rozwoju Europy, który wymaga dopuszczenia zachodniej Słowiańszczyzny, dotychczas uciskanej, do wszystkich dobrodziejstw i uprawnień nowożytnej cywilizacji europejskiej. Trzeba się raz na zawsze z tem pogodzić, że Niemcy nie są same w Europie i że ich losy nie są zrenicą świata. Są jeszcze inne narody, których prawa do istnienia będą tak samo chronione, jak w czasie wojny światowej. Niech więc panowie generałowie w Niemczech nie ludzą się; Europa nie będzie po ich stronie, gdy spróbują rewizji tych postanowień, a bezpośrednio zainteresowani do ostatniej kropli krwi walozycy będą w ich obronie.

Na ziemiach Rzeczplitej

Echa encykliki papieskiej.

Encyklika papieska „Caritate Christi compulsi“ wywarła wielkie wrażenie. Ostatnio Ks. Arcybiskup Nowowiejski, Biskup płocki, wydał list pasterski, omawiający tę encyklikę oraz zalecający swym wiernym wprowadzić w czyn wskazania Ojca św., w niej zawarte. Ponieważ środki przyrodzone do walki ze złem i odrodzenia duchowego społeczeństwa są niewystarczające, zaleca Ks. Arcybiskup środki nadprzyrodzone, jak modlitwę, umartwienie, pokutę i jałmużnę.

W myśl zaleceń encykliki „Caritate Christi compulsi“ Ks. Biskup Kubina zarządził w całej diecezji częstochowskiej, by święto Najśw. Serca P. Jezusa było krucjatą modlitwy błagalnej. W oktawę Bożego Ciała, dn. 2-go czerwca po modlitwach i przeniesieniu Najśw. Sakramentu z kościoła św. Barbary na szczyt Jasnej Góry, Ks. Biskup Kubina wygłosił do 10-ty sięcznej rzeszy wiernych kazanie, nawołując ich do modlitwy i pokuty. W piątek w uroczystości Najśw. Serca P. Jezusa we wszystkich kościołach częstochowskich odbyły się uroczyste nabożeństwa, poczem wierni udali się procesjonalnie na Jasną Górę, gdzie sumę pontyfikalną odprawił Ks. Biskup Kubina.

XI Tydzień Społeczny Odrodzenia.

Jedenasty już rok z rzędu organizuje Odrodzenie w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim swój tydzień społeczny. Tegoroczny zjazd poświęcony ma być omówieniu typu współczesnego Polaka-katolika, ustosunkowania się jego do wszystkich zagadnień bieżącej chwili. Na głównych referentów zostali uproszeni wybitni znawcy ruchu katolicko-społecznego. Bliższych szczegółów i informacji moż na zasięgać u przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, p. Zbigniewa Draniewicza, Lwów, ul. Modrzewskiej 12, (od 1-go lipca: Lublin Uniwersytet). (KAP).

Bajka o wymieraniu Indian amerykańskich.

Od czasu do czasu słyhać w prasie o rzekomym wymieraniu rasy czerwonoskórej w Ameryce północnej. Często się przytem szafuje słowem „ostatni“, i tak: ostatni ze szczepu Siuksów, Apaszów itd. Pogłoski te są bardzo niecisłe, gdyż według statystyki, przeprowadzonej przez „Indian-Bureau“, liczba ich na terenie Stanów Zjedn. nietylko nie zmniejsza się, lecz przeciwnie rośnie. Minęły już czasy swobodnego „wyrznięcia“ ludności tubylczej; w osobnych rezerwach, nadanych im przez rząd Stanów, żyją oni swobodnie, choć coraz bardziej przenika do nich kultura europejska.

Jeśli chodzi o ich liczbę, to podczas gdy w r. 1919 było ich na terenie Stanów 333.702, to w 10 lat później liczba ta zwiększyła się do 352.952. W ostatnich trzech latach zaznaczył się dalszy wzrost i to do 355.000. Cyfrą tą nie

są objęci Indianie, zamieszkujący Kanadę, a przecież i oni należą do grupy Indian północno-amerykańskich.

Pomyślnie te dla czerwonoskórych objawy przypisać należy przenikaniu cywilizacji do „wigwamów“. Podniósł się znacznie stan zdrowotny u tubylców przez korzystanie z usług lekarza „białego“, a nie czarownika; który dość prymitywnie „wyrzucił“ chorobę z pacjenta.

Niektóre szczepy wzbogaciły się także przez odkrycie na swych terenach źródeł naftowych, których eksploatację zabezpieczył rząd Indianom.

Wreszcie podnoszący się ustawicznie poziom umysłowy czerwonych zrównywa ich z białymi i kto wie, czy przez takie współzycie nie powstaną dobre warunki do rozwoju rasy czerwonej. G. H.

Od soboty dnia 4 czerwca w kinoteatrze „**ŚWIT**“ DOM KATOLICKI Straszewskiego 18.

Nowość! Film z najnowszej dźwiękowej produkcji!
W sercu Gór Skalistych! Wśród płonących lasów!
 Rozgrywa się akcja emocjonującego filmu p. t.:
„Jeźdźcy Północnej Kanady“
 (Za grzech brata)

Dramat oficera niewinnie posądzonego — Grozą przejmujący pożar lasów — Cudowne ocalenie — Prawo zwycięża — Wiele sensacji — Niezwykłe tempo akcji! — W głównej roli znakomity aktor, bohater z filmu „Człowiek z tłumem“
HAROLD MURRAY oraz uroczą **LOIS MORAN**
 Wspaniała ilustracja orkiestry salonowej! — Początek przedst. o 5:30 i 7:30 w niedziele od 3:30.

Zagrożona kaplica św. Kazimierza w Wilnie.

Z całej Katedry wileńskiej najwięcej, jak się okazuje, zagrożoną jest kaplica św. Kazimierza. Woda, która podmywa fundamenta, utworzyła sadzawkę, a idąca z niej wilgoć oddziałała niszcząco na posagi królów polskich. Posagi te, pokryte srebrem, pobielały a grysipan osiadł na częściach metalowych wrót. Uszkodzeniu uległy również freski ściennie. Jedynie szczelne i dostatecznie odporne na napływ wody ocembrowanie umożliwiłoby osuszenie podziemi kaplicy, na co jednak rząd, mi mo solennej obietnicy, nie wyasygnował środków. Ks. Biskup Michalkiewicz interwenjował w tej sprawie u wojewody Beezkowicza, a następnie wyjechał do Warszawy, celem pozyczenia odpowiednich kroków u władz centralnych.

Płaszcz biurowe dla urzędniczek.

W „Dzienniku Urzędowym Ministerjum Sprawiedliwości“ (Nr. 10 z dn. 1 czerwca br) ogłoszono okólnik ministra sprawiedliwości Michałowskiego o — noszeniu płaszczy biurowych przez urzędniczki, pracujące w tem ministerjum i wszystkich instytucjach wymiaru sprawiedliwości, t. j. w sądach, prokuraturach i więzieniach, według opisu zawartego w tym okólniku i załączonego wzoru.

Płaszcz te mają być uszyte z lekkiego czarnego materiału, z kołnierzem płaskim wyłożonym, i z paskiem z tego samego materiału. Sięgać mają 25 cm. od ziemi. Obowiązek noszenia płaszczy wchodzi w życie z dniem 1-ym lipca br., przed tym terminem więc urzędniczki muszą je sobie sprawić ze swoich kilkakrotnie zredukowanych pensji.

Proces ks. Woronieckiej.

W poniedziałek rozpoczął się w Warszawie w sądzie okręgowym sensacyjny proces księżniczki Woronieckiej, która zamordowała w politywie zarządcę narzeczonego, kupca warszawskiego Boya. Panna Woroniecka liczy lat 24 i odznacza się podobno niezwykłą urodą.

Akt oskarżenia zawiera realistyczne opisy, zacierpięte z intymnego życia pary narzeczonych, to też według wszelkiego prawdopodobieństwa po odczytaniu aktu oskarżenia, proces będzie się odbywał przy drzwiach zamkniętych. Lista świadków obejmuje kilkanaście osób. Są to wyłącznie świadkowie oskarżenia. Obronca nie podał ani jednego świadka.

IX. Zjazd chrz.-narodowych nauczycieli szkół powszechnych.

W sobotę odbył się w Katowicach IX zjazd nauczycielstwa i delegatów Śląskiego Oddziału Okręgowego Stow. Chrześc. Narod. Nauczycieli Szkół powsz., w którym wzięli udział ks. Biskup Adamski, ks. prałat Milik, ks. prałat Gawlina, poseł na Sejm Śląski Krawczyk, przedstawiciele władz wojewódzkich oraz około 1000 nauczycieli i delegatów.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem, które odprawił ks. kan. Szramek. Obrady toczyły się w sali „Domu Związkowego“. Przemówienie dobrze przemysłano wygłosił wiceprezes Fr. Śniechota, uzasadniając chrześcijański światopogląd nauczycielstwa. Następnie mówca stwierdził, że niektóre czynniki niepo-

wołane starają się wyeliminować członków Stow., odsunąć ich zupełnie od wszelkich wpływów na bieg spraw, związanych ze szkołą, i oświatą pozaszkolną, zawyroковано iż niezadługo „rozleca się“. Zamierzonego celu jednak nie osiągnięto, czego dowodem jest imponujący zjazd, który przyszedł do skutku, mimo, iż czyniono mu wielkie trudności. Niektóre czynniki nadużywają swego urzędowego stanowiska na terenie szkoły, straszą członków przy kremi konsekwencjami, o ile nie „opamiętają się“ i nie wystąpią z Stow.

Następnie zabrał głos ks. biskup Adamski. „Sprawa nauki religji — mówił ks. biskup — jest u nas w Polsce uregulowana ustawami. Ustawy nie tylko nakazują naukę religji, ale też i wychowanie religijne. Każdy nauczyciel, który uczy i wychowuje dzieci po katolicku, współpracuje w Akeji Katolickiej a zarazem sumiennie wykonuje ustawy państwowe. W przeciwnym razie jest niesumiennym urzędnikiem i sprzeciwia się ustawom“. Po przemówieniu ks. Biskupa, przyjętem oklaskami na jego cześć, referat pod tytułem „Przewodnia myśl w ustawie o ustroju szkolnictwa“ wygłosił kier. szkoły Mazurski.

Popoł. przedstawiciel Zarządu Głównego z Warszawy p. Jastrzębski wygłosił referat p. t. „Nasza walka o byt materialny nauczycielstwa“. Na podstawie referatu p. Jastrzębskiego uchwalono rezolucje wzgl. protesty, dotyczące niesprawiedliwego i niecelowego obciążania pensyj urzędniczych z miesiąca na miesiąc; domagano się, aby projekty ustaw, dotyczące szkolnictwa i nauczycielstwa, przed wniesieniem ich do ciał ustawodawczych, wzgl. przed wprowadzeniem dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, były podane do zaopiniowania organizacjom nauczycielskim.

Po sprawozdaniach na propozycję Komisji Matki wybrano przez aklamację na prezesa Zarządu Okręgowego p. Śniechotę Franciszka-dyr. szkoły wydziałowej w Katowicach, wiceprez. p. Halfara Rudolfa.

Artretyzm leczy

sól owocowa
KARPOSAL

Cena Zł. 4.00

KARPOSAL
 Karpinskiego



Z całego świata.

1200 osób przeleciało ponad oceanem.

W Anglii ogłoszono ostatnio ciekawą statystykę przelotów przez ocean. Ocean przeleciały na samolotach i sterowcach 1232 osoby. Z liczby tych osób 902 leciały na sterowcach, 968 na aeroplanach niemieckich, a 264 na samolotach innych konstrukcyj.

42 osoby przypląciły życiem lot nad Oceanem. Tylko 138 lotów doprowadzono do końca, z czego 31 lotów nosiło charakter spokojnej komunikacji pasażerskiej, a 107 było „lotami na własne ryzyko“.

Aresztowanie spekulantów w Leningradzie.

W Leningradzie aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 43 osoby które spekulowały w leningradzkich Instytucjach, mających na celu zaopatrywanie ludności. Falszowano dokumenty i nielegalnie sprowadzono transporty towarów, których brakuje na rynku oraz przekupywano kolejarzy, przewożących te towary.

Fala samobójstw w Niemczech.

Liczba samobójstw w Niemczech rośnie coraz bardziej; od 1-go stycznia br. do końca kwietnia odebrało sobie życie w Berlinie 683 osoby (656 w tym samym czasie roku 1931). W roku 1931 obólna liczba samobójstw na całym terenie Rzeszy dosięgła 18.000.

CHOROBA KS. PRAŁATA SEIPLA. Stan zdrowia byłego kanclerza, Ks. prałata Seipla jest bardzo groźny i wzbudza poważne obawy. Chory pragnął udać się na Zgromadzenie Narodowe w ubiegłą środę, przed wyjazdem jednak dostał silnego ataku kaszlu, który spowodował krwotok. Wiadomem jest, że były kanclerz oddawna już chory jest na cukrzycę. (KAP).

ŚNIEGI I CHŁÓD W SKANDYNAWJI. W północnych szwedzkich prowincjach Norboten i Westerbotten spadły w tych dniach obfite śniegi. Zadymka śnieżna była tak silna, że w niektórych miejscach pociągi ugrzęzły w zaspach. W wielu miejscach przeszła gwałtowna burza śnieżna, przerywając połączenia drotowe.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO. W zamiarze samobójczym wyskoczyła w Hamburgu z okna swego mieszkania niejaka Asperlon, trzymając w objęciach swych chłopców. Jednym z nich 9-letni i matka legli na bruku zabici, drugi zaś synek 6-letni walczy jeszcze w szpitalu ze śmiercią.

FATALNA POMYŁKA WOJSKOWEGO PILOTA. Chiński samolot wojskowy przelatując nad miejscowością Pang-Pu w prowincji Kiang-su rzucił przypadkowo bombę, która zabiła 22 osoby i zraniła 41.

Dziś sobota 4 b. m. premiera „APOLLO“ w teatrze świetlnym

Światowa piękność primadonna król. opery **JEANNETTE MAC DONALD** wystąpi w swoim najnowszym i najlepszym arcydziele

NARZECZONA Z LOTERJI

Upajająca pieśń serona i duszy kobiecej. Niezrównana arcydzieło pełne nastroju, przemiłej muzyki i śiewu! — Współdział biorą: JOHN GARRICK najczarowniejszy amant, sławny tenor w gronie najlepszych artystów splewaków! — Zachwycające chóry! — Beztróskie życie młodzieży uniwersyteckiej! — Wspaniałe zabawy i balety z okazji zakończenia roku! — Wszystko w tem arcydziele pierwszorzędnego i niedoścignionego! **Artyści! Wystawa! Muzyka!**

Od środy 1 b. m. „SZTUKA“ w kinoteatrze

Najweseleszy film sezonu! — Zachwycające arcydzieło komedjowe najnowszej produkcji czeskiej **PODPORY SPORTU** (Król Szwedków)

Złoty humor i przemiła zabawa! — Kapitalne pomysły i przygody! — Pierwszorządne sytuacje komednie! — Emocjonujące imprezy sporowe! — Największe zawody futbolowe kontynentu Fenomenalna wesołość! — Radość życia! — W głównej roli — znakomity komik czeski, rywal **HUGO HAAS** stwarza niezrównaną krację, iskrzącą się dowcipem — w towarzystwie wybitnych artystów czeskich! — Efektowna całość wprowadza widza w cudowny nastrój uroku i wesołości!

Jubileuszowa wystawa W. Wodzinowskiego.

(I. Cybis, H. Cybisowa-Rudzka, Z. Woliszewski, L. Tyrowicz).

Wśród młodej generacji artystów malarzy stało się dziś przekonanie, że prace artysty cieszącego się u publiczności zbyt wielką popularnością, nie mogą posiadać prawdziwych wartości. Domniemanie to kryje w sobie dwa założenia dogmatyzujące: 1) Dzisiejsza publiczność nie zna się na sztuce. 2) artysta musi walczyć ze siłą ciężkości, którą dla niego jest popularność. Czy takie postawienie kwestji przez młodych nie odbiera dzisiejszej sztuce plastycznej charakteru społecznego i społecznego? Wielu z nas tak sądziło po ostatnich wystawach, z których wychodziliśmy zawsze z uczuciem przygnębienia. Obecna wystawa przynosi w tej mierze coś nowego — mam wrażenie, że Cybisowie i Waliszewski nawiązali oddawna już oczekiwany kontakt z publicznością, która w końcu przeniesie jednak zainteresowanie swoje z tematu i przedmiotu obrazu na jego wartości malarskie, a przedewszystkiem na mowę kolorów, którą artysta daje przedmiot i rozwiązuje postawiony sobie problem. Publiczność, jeśli chce zrozumieć wysiłki naszych młodych, którzy przebywali całe lata we Francji, aby tam oderwać się od uprawiania patriotyzmu, nastrojów, Folkloru i t. d. w malarstwie, aby zohojnić wobec tematu, a nauczyć się rozwiązywać każdy cud kolorystyczny drogą własnej wizji i indywidualizmu, musi w te ich zamierzenia i trud wejść i pozwolić się dźwignąć na ich poziom, — jednym słowem nie działać jako siła ciężkości, ale iść po myśli intencji młodej generacji. Ostatnie wystawy daly nam niestety zbyt wielu kopistów francuskich autorów; — że stanowiska indywidualizmu jest obojętne, czy autor kopuje przyrodę, czy odbija gotowy wzór, jedno i drugie nie nadaje się na wystawy. Wystawa krakowska mogła się jednak szczycić takimi dobrmi nazwiskami, jak: Gierżabek, Chlebus, Rzepiński i inni. Były tam istotnie wielkie wartości, nie destrukcja i deformacja oparta niejednokrotnie na ignorancji najprostszycy zasad techniki malarzkiej. Cybisowie, na których widać silny wpływ Cezanna, względnie Sisleya, idą po linii rozwoju nowych wartości. Dołączają do nich Waliszewski, który w niektórych kreacjach przypomina Van Gogha Donmiera, względnie Matisa. Charakterystycznymi ich wspólnie opisanymi płaszczyznami, zdolność wyrażania perspektywy tylko kolorami — a przedewszystkiem wartościowe zestawienie barw. Przeciera przez płótno przedmiot, czy to martwa natura czy pejzaż, ale góruje nad treścią smak i wytworność, z którą artysta przychodzi z przedmiotem do widza. Prace ich, aczkolwiek poza ramy neoinpresjonizmu nie wychodzą, wykazują solidną pracę długich lat!

Osobną salę zajął utalentowany L. Tyrowicz dużym pokazem grafiki, stojącym pod względem technicznym i artystycznym na wysokości zadania.

Trzy głównie zaś sale wystawy zajął W. Wodzinowski, realista oddany malarstwu rodzajowemu. O wartości dorobku jubilate nie trzeba się tu rozpisywać, są one wszystkim znane i mają swoje należne miejsce w historii sztuki

GEN. M. KUKIEL.

Piętnastolecie armji błękitnej.

(Odczyt wygłoszony na uroczystej Akademii Związku Hallerczyków w Krakowie 5 czerwca 1932 roku).

I. Od początku wojny światowej wystąpiły na widownię dziejową oddziały zbrojne, złożone z synów rozdartego i ujarzmionego narodu, pragnących krwią swoją zaświadczyć obecność Polski w historii.

Wśród państw walczących nie było zrazu takiego, któreby się ujęło za nieobecna na mapie, nieobecna wśród walczących sił Polska. Jedno było, z którym wiązaliśmy nas tradycją wspólnych wielkich walk za wspólne obu narodów sprawy: była to Francja. Miała ona sojuszem rosyjskim ręce w sprawie polskiej związane. Ale znalazła się garść Polaków, którzy wierzyli we Francję, kochali ją, jak drugą ojczyznę, którzy pospieszyli w jej szeregi, by z nią bić się, jak niegdyś legjonista Dąbrowskiego, jak później wolni strzelcy Bosaka-Hankego. Tak zrodził się legjon Bajkończyków.

Po bohatersku, ofiarnie zadokumentował on w bitwie pod Arras, w maju 1915 roku, żywą tradycję starożytności, w niepanięc już idącego braterstwa broni. Sztandar polski, przemycony niejako na pole bitwy jako znaczek kompanijny, zaknął na przedpiersiu okopu, wzywał nim groźną potęgę niemiecką i kule niemieckie, a zdobywając odcinki okopów niemieckich wywał był swemu sztandarowi, przesyłając 34 kulami, odznaczenie najmężniejszych: Krzyż wojenny.

To byli pierwsi żołnierze armji polskiej we Francji. Ale nie mieli jeszcze prawa zwać się żołnierzami polskimi, a nawet chowano ich w szeregach legji cudzoziemskiej, w mundurze cudzoziemskim — choć bratnim.

Tymczasem wystąpił w Ojczyźnie oddział Piłsudskiego, a za nim Legjony, przy armji austriackiej przeciw odwiecznemu wrogowi ro-

syjskiemu; później legjon t. zw. puławski przy armji rosyjskiej przeciw odwiecznemu wrogowi niemieckiemu. Na froncie wschodnim z obu stron pojawiły się oddziały polskie. Po obu stronach służyły tej samej sprawie. Reprezentowały wolę narodu polskiego do wyzwolenia, jego decyzję powrotu za wszelką cenę na widownię dziejową. Przez swe walki i ofiary stwierdzały w oczach zaborców i ich sojuszników, w oczach wrogów i przyjaciół, że istnieje w stanie potencjalnym armja polska, że może się wyłonić jako czynnik, zdolny zaważyć na szałach i że Polacy potrafią nie tylko bić się do upadłego w imię Ojczyzny, ale improwizować wojsko narodowe, że potrafią być cenni jako sojusznik, a jako przeciwnik niedogodni. Takie znaczenie miały legjony polskie — wśród nich brygada karpaska — takie znaczenie miał również legjon, utworzony po stronie przeciwnika. Legjomom zachodnim, w których był i generał Haller, jako mężny dowódca pułku, później jako brygadjer, danemu było przyznajmniej coś jawnie imię polskie i orla polskiego. Legjon puławski, mniej szczęśliwy, wzięty został z jednego i drugiego, przemianowany na drużyny opoleczaja. Tu i tam ocalono polskiego, niepodległego ducha. Ale tu i tam żołnierz polski dźwigał na sobie ciężkie brzemie formalnej i materialnej zależności od zaborców, walczył z jednym wrogiem ojczyzny obok innego jej wroga, a wśród wojennej doli i niedoli dotknięty był tą najcięższą niedolą, że nie miał za sobą zorganizowanego państwowo narodu, że wśród nieuniknionych orientacyjnych walk, miał za sobą społeczeństwo rozdarłe, w większości raczej wrogie wszelkiemu wiązaniu z polskim państwem z tym, czy innym zaborcą. Zrobił przeciw swoje. Stał się cennym. Zaczął być potrzebny. Imię polskie wypłynęło w układach między mocarstwami. Pojawiało się w aktach o znaczeniu międzynarodowym. Wietrzył, że słońce „Jla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały“. Tak było. Wbrew wrogom i protektorom zabór czym służył sprawie polskiej.

Karol Witold.

Pamiętam chwilę, gdy w sierpniu 1917 roku legjony, a raczej pozostałe po kryzysie przysięgowym ich szczątki, brygada Józefa Hallera, opuszczały Warszawę, wysyłano na front. Bessarabski, jak powszechnie mówiono, na wygaśnięcie powolnie. I pamiętam mego Brygadjera, jak po nabożeństwie w krzyżu Traugutą grzmiałym głosem wołał do Warszawy, prosił o zgłębienie, nie pomijając tych zawziętych żołnierzy, upierających się trwać i nie składać broni; Odechodźmy dzisiaj, ale wróćmy tutaj, wróćmy do stolicy polskiej, bo Warszawa jest nasza! Zawile i cierniste były drogi żołnierza polskiego, ale wiara go nie zawiodła i dała mu wrócić odrębnie i dumnie do wolnej Warszawy.

Ale gdy to się działo, już na Zachodzie i na drugiej półkuli tworzyło się nowe wojsko polskie. Nie legjony już, ani oddział legji cudzoziemskiej, ale samoistna armja polska. Nie na łasec żadnego zaborecy, ani sojuszu z zaborcą.

Już wtedy carat był w gruzach. Rząd Tym-

czasowy rosyjski godził się z powstaniem polski niepodległej i z wydzieleniem się Polaków w osobne korpusy. Rosja jako sojusznik schodziła już z pola. Państwa Zachodu miały ręce rozwiązane. Francja pierwsza wskrzeszała wojsko polskie w własnym sztandarze narodowym, jako odrębną armję sojuszniczą. Dekret Rajmunda Poincaré'go z 4 czerwca 1917 roku powoływał do życia „armję polską autonomiczną“ — walczącą „pod sztandarem polskim“ — waszą, koledzy, armję błękitną.

Hasło jej utworzenia rzucane już było w Ameryce. Zdawną gotował się do wystąpienia Związek Sokoli, a na terytorjum kanadyjskiem, w Toronto i w Cambridge Springs, kształcili się oficerowie polscy. W kwietniu Ignacy Paderewski ofiarował Stanom Zjednoczonym stu tysięcy „armję Kościuszkę“. Po dekreście Poincaré'go rzucił hasło naszym rodakom w Ameryce: „W imię Boże naprzód“. Wzywał do wielkiego wysiłku. „Jeżeli Orzeł Biały nie będzie powiewał wśród aliantów, to źle będzie ze sprawą polską na kongresie pokojowym“. Odrzucał tysiące ochotników stanęły w Niagara of the Lak, a w grudniu pierwszy transport odszedł do Francji. W ciągu 16 miesięcy 25.000 wiernych synów ojczyzny, przebyło ocean, by stanąć w szeregach armji błękitnej, której kadry pod komendą generała Aramusaego Archinard formowały się we Francji.

Zrazu nie miała ta armja odpowiednika politycznego. Pojawił się on niebawem, jako Polski Komitet Narodowy pod przewodnictwem Romana Dmowskiego, w którego zastępstwie wiceprezes, Maurycy Zamojski, podpisał 28 września 1917 roku z rządem francuskim traktat, mocą którego siły zbrojne polskie wszędzie, gdzie się znajdują, lub gdzie zostaną utworzone w celu walenia po stronie aliantów przeciw mocarstwom centralnym, stanowią jedną, jednolitą armję, samorządną, sprzyjającą i współwalczącą pod jedną komendą polską, a Komitet Narodowy stawał się dla niej najwyższą władzą polityczną, władzą mianować jej wodza naczelnego. Przez układ ten Polska stawiała się sprzymierzeńcem Francji, wojsko polskie uzyskiwało stanowisko równe armjom sprzymierzonym, a Komitet Narodowy stawał się rządem narodowym. Był to triumf sprawy polskiej, jakiego nie zaznała od wieku.

FISHARMONJE



SZKOLNE

„Schneider'a“

długość 1 m

szerokość 0.52 m

wysokość 1.12 m

4 oklawowe system amerykański

po niższej cenie zł. 650.—

polecia Skład fortepianów

WŁAD. BOŁONSKI
KRAKOW, RYNEK GL. 34.

Z teatru im. Słowackiego.

„Królowa Przedmieścia“ — wodewil w sześciu obrazach z prologiem Konstantego Krumińskiego.

Tak jakoś stało się, że na ostatnią premję tego sezonu, i zarazem na ostatni spektakl trzechletniego okresu dyrekcji Teofila Trzebińskiego w krakowskim teatrze, wybrano właśnie nie co innego, ale stary i dobrze starym krakowiakom znany wodewil Konstantego Krumińskiego — „Królowa Przedmieścia“. Chyba żadna ze sztuk ludowych, po „Kościuszcze pod Racławicami“ i „Chłopach arystokratów“ Ancezyca, nie doznała tylu przedstawień, co właśnie barwny i śpiewny wodewil Krumińskiego. Może obok niego stanio jeszcze „Popychadło“ Szutkiewicza i staną „Krowoderskie zuchy“ Turskiego — w każdym razie Krumiński, jak jego Antek Gzysik na Półwsiu, wodzi dotąd i zapewne długo jeszcze będzie wodził prim na scenach ludowych. Nie tylko na scenach ludowych, bo sobotnie przedstawienie popularnego wodewilu wypełniło miejski teatr im. Słowackiego — publiczność bawiła się doskonale!

Ale jakże się to stało, że pisana z myślą o scenach ludowych „Królowa Przedmieścia“ wystawiał teatr miejski — dlaczego wystawiono ją właśnie na wielkiej scenie imienia Słowackiego?

Byłem swojego czasu, kiedy to likwidowano w Krakowie Teatr Ludowy, jednym (bodajże czy nie jedynym) wśród tych, którzy bronili zaciekle tej placówki kultury ludu — dzwoniłem na alarm, że po zburzeniu takiego przed-

niego okopu, padnie wielka twierdza ducha. Teatr Ludowy przecież lat tyle nie tylko bawił społeczeństwo, ale też popularyzował sztukę, nie był to szerokie masy (a więc i młodzież!) kochać sztukę, poznawać sztukę — słowem: wychowywał i przygotowywał publiczność, aby kiedyś mogła się stać godną i pełną widownią w obliczu wielkiej sceny. Dziś oto żywymi oczyma oglądamy fatalne skutki zamknięcia Teatru Ludowego w Krakowie. Stacją doświadczalną smutnego eksperymentu — Teatr Miejski, gdzie ludzie chodzą tłumnie tylko na to, co jest muzyką i na to, co ich w formie najprostszycy bawi; na operę i wodewil: Fakt: ludzie lubią teatr — trzeba im tylko dać wychowanie, dać kierunek. Wniosek: otworzyć w Krakowie Teatr Ludowy — choćby to miało się stać (po za innymi spektaklami) w gmachu Teatru im. Słowackiego. Czas nareszcie zacząć wychowywać publiczność dla wielkiego teatru — dla wielkiego repertuaru!

Pokazał Krakowowi drogę wychowania publiczności teatralnej, pokazał mu braki, jakie on na tem polu dziś ma — oto myśl i racja Teofila Trzebińskiego w przeddzień ustąpienia ze stanowiska dyrektora Teatru im. Słowackiego.

Po za tą racją, widzę jeszcze inny logiczny pomost, rzucony między sztuką ludową Krumińskiego a wielką sceną krakowską. W tej właśnie chwili, zamykającej obecną kadencję Trzebińskiego.

Krumiński pisał swoją zabawną „Królową Przedmieścia“ w czasie, kiedy Kraków stary, ten o typie i charakterze końca XIX. wieku, już właściwie zamierał, kiedy zwłaszcza podmiejskie sylwety wydawały się albo unikatami, albo karykaturami. Ale za to w samym mieście

przeżyła się do lotu młodość — artyści i poeci. Młoda Polska w poezji i impresjonizm w malarstwie wzięły na niepodzielnią własność wszystkie to, co było zawsze, jest i zawsze pozostanie istotą podwawelskiego grodu: czar starego Krakowa, czar jego zwyczajów, czar piosenki i czar jego okolie i jego ludzi. Ten właśnie czar wyzwał Krumińskiego w formie prostej, najprostszej i bezpretensjonalnej, ale też niemiernie barwnej, śpiewnej i zabawnej — a więc w formie dla ludu najnajprzystępniejszej, a dla reżyserów zawsze bardzo ponętnej i wdzięcznej, bo posiadającej pewną rozciągłość i pojemność sceniczną. I w tym właśnie, a nie innym czasie dojrzał tutaj artystycznie, ustępujący dziś z teatru krakowskiego dyrektor i reżyser — Teofil Trzebiński.. Musi być zatem jakaś myśl, jakaś pointa łącząca nieistniejący już dzisiaj, artystyczny typ starego Krakowa ze znakomitym inscenizatorem i zasłużonym reżyserem sceny krakowskiej. Sądzę, że może być tylko jedna: gorąca miłość krakowianina dla cieżgodnych murów krakowskich, dla jego czaru i efektu, a twórczego inscenizatora i reżysera — dla ponętnej pod tym względem sztuki. I naprawdę — doskonale się stało, że Trzebiński wpadł na pomysł wystawienia „Królowej Przedmieścia“; pokazał widowni szlachetny teatr ludowy i — własne oblicze... rasowego człowieka teatru.

Jakże p. Trzebiński wystawiał „Królową Przedmieścia“?

Swój pomysł oparł na dwóch podstawach: wewnętrznej — t. j. podany w ten sposób tekście, że na pierwszy plan wysunęły się elementy muzyczne sztuki i tańce, oraz — zewnętrznej, t. j. na dekoracjach starego Krakowa i na wszystkim tem, co koloryt starego Krako-

wa oczom widowni nasuwa. Ten drugi zwłaszcza pierwiastek podkreślił p. Trzebiński bardzo silnie. Najbardziej udało mu się to w ostatnich obrazach z dorozkazem i z kolyszącym się w takt muzyki Sukiemkami i Ratuszem... Tym, którzy pamiętają dzieje „Zielonego Balonika“ i udział w nim Teofila Trzebińskiego — ten pomysł reżysera wydał się jasnym i szczerym... Uroku dodawała tu jeszcze muzyka oparta na motywie hejnału z wieży Mariackiej.

Artyści grali „Królową Przedmieścia“ z wielką satysfakcją. Sztuka daje przecież doskonale i żywe typy — choćby wymienić Majcherka (grał go Leliwa), Gomulkę (Fabisiek), Dorozkarka (Turski), Feldfabla (Burnatowicz). A dalej: galeria przekupek z Małego Rynku z p. Zaleską na czele, dobra w charakterze (poki Modelka (p. Bednarska), adwokat Złotogórski (Z. Kulakowski), Malarz i Poeta (Szindler i Hierowski), Staszka (p. Drohocka) i t. d. Na takim tle typów rysowały się ostre kontury sylwety: Mańki, która z temperamentem i sentymentem zagrala p. J. Zakliczka, oraz królującego wśród andrusów zwierzyńskich Antka (grał go z wielkim rozmachem p. W. Staszewski) i Kantka (p. Michalak w tej roli dzielnie sekundował p. Staszewskiemu). Tańce — zwłaszcza polka — w układzie p. Wojnara, miały dużo charakteru krakowskich tańców podmiejskich. Może jedynie solowa produkcja polki była za bardzo kabaretowa.

Publiczność rozbawiona wywołała autora, któremu wręczono kwiaty. Wywołano też wykonawcę ślicznych dekoracji — p. Różańskiego. Taki był łabędzi śpiew Teofila Trzebińskiego w teatrze krakowskim onego wieczoru...

ANTONI WASKOWSKI

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 7: św. Roberta.
Środa 8: św. Medarda.
Środa 8: wschód słońca o godz. 3.52, zachód o 20.05.

30-LECIE TRAMWAJU ELEKTRYCZNEGO. W niedzielę odbyła się uroczystość 30-lecia tramwaju elektrycznego w Krakowie oraz jubileusz pracowników, którzy 30 lat w Instytucji tej pracowali a niektórzy po dziś dzień jeszcze pracują. Zbiegiem okoliczności była to również rocznica 50-lecia powstania tramwaju konnego w Krakowie. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym w Podgórzu, odbył się uroczysty obchód w remizie tramwajowej, gdzie przemawiali Ks. Kan. Niemcewicz i oraz w imieniu Rady nadzorczej tramwaju Dr. Tilles. Dyrektor tramwaju inż. Polaczek-Kornecki skreślił pokrótce historję tramwaju krakowskiego, poczem złożył hołd 8-miu pracownikom-jubilatom, którym wręczono listy pochwalne od prezydium miasta oraz odpowiednie gratyfikacje. Szeregu pracowników mającym ponad 10 lat służby wręczono po 1 sztuce obligacji pożyczki dolarowej.

DALSZE IMPREZY TYGODNIA LOTNICZEGO W KRAKOWIE. Jako dalsze imprezy IX Tygodnia lotniczego L. O. P. P. w Krakowie odbędą się: Peranki lotniczo-filmowe w kinoteatrze „Sztuka“ i „Apollo“ dziś we wtorek o godzinie 8.30, 10.15, i 12.15. Koncerty orkiestry na plantach we środę 8-go czerwca naprzeciw województwa, w piątek 10 bm. koło Uniwersytetu, w sobotę 11 bm. koło Teatru o godzinie 17-lej. Przemówienia przez megafon z Sukiennic w Rynku i nadawanie płyt we środę i piątek o godzinie 17-lej. Loteria na loty pasażerskie odbędzie się w tych dniach: należy śpieszyć się z zakupieniem losów, które w cenie 1 zł. są do nabycia w Miejskim Komitecie, linjach lotniczych „Lot“ namiecie L. O. P. P. w Rynku Głównym.

PROLONGATA KART ROWEROWYCH. Pomimo upływu dwunastego czasuokresu dla prolongaty ważności kart rowerowych na rok 1932, większość posiadaczy rowerów dotychczas nie przedłużyła ważności kart rowerowych. Wobec tego magistrat zawiadamia interesowanych, że termin prolongaty kończy się ostatecznie z dniem 30 czerwca br. i dalej przedłużony nie będzie. Opłata od prolongaty wynosi 5 zł. 50 gr. a przy nowej rejestracji roweru wraz z tabliczką 7 zł.

UNIEWINNIONY PRZED SĄDEM PRZYSIĘGLYCH. Wczoraj toczyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie odroczone z kwietnia wej kadencji rozprawa przeciw 48-letniemu Władysławowi Grzesiakowi, handlarzowi, oskarżonemu o nakłanianie do skrytobójczego morderstwa. Grzesiak miał się zwrócić do niejakiego Miśkiewicza w Chefaku pod Krakowem, aby ten z ukrycia zastrzelił Franciszka Czyżowskiego, konkurenta handlowego Grzesiaka. Za tę „przysługę“ ofiarował mu 3000 zł. i udział w zyskach swego przedsiębiorstwa. Czyżowski uprzedzony o planowanym zamachu zawiadomił władze policyjne. Rozprawa kwietniowa została odroczone z powodu niestawienia się kilku świadków. Na wczorajszej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił oskarżonego od winy i kary a zasądził go jedynie za nieprawne uoszenie broni na 50 zł. grzywny. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Burnatowski, wotowali s. s. o.: Jek i Konopacki, oskarżał prok. Dr. Przytułski.

WYPADKI SAMOCHODOWE. U zbiegu ulic Mikołajskiej i św. Krzyża zderzył się autobus tramwajowy z taksówką, skutkiem czego oba wozy zostały znacznie uszkodzone. Sama taksówka poniosła szkodę na 1000 zł. Wypadku w ludziach nie było. — Jan Sikora (l. 17) jadąc rowerem Aleją 3-go Maja wpadł pod nadjeżdżający z tyłu samochód i doznał ogólnych kontuzji.

SKUTKI NIEUMIĘJĘTNEGO MANIPULOWANIA BRAUNINGIEM. Maksymilian Grzybowski oraz Józefa Kosikowa manipulowali brauningiem tak nieostrożnie, że wypalił, a kule ranily Grzybowskiego w prawe udo, zaś Kosikową w bok. Rannych opatrzył lekarz Pogotowia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEJ. W domu pod l. 10 przy ulicy Jasnej targnęła się na swoje życie 18-letnia Walerja Jurkiewiczówna, bezrobotna. Wypiła ona większą ilość kwasu solnego. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiół desperatkę w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

ZATARASOWANIE JEZDNI W ULICY STAROWISLNEJ. Na ulicy Starowislnej o godzinie 1-ej popołudniu spadło koło od wielkich rozmiarów samochodu ciężarowego, powodując zatarasowanie jezdni na dłuższy czas. Straż pożarna usunęła z syn tramwajowych przeszkodę, poczem przywróciła normalną komunikację.

10 rannych wieśniaków w szpitalu św. Łazarza.

W szpitalu św. Łazarza w Krakowie znajduje się 10-ciu wieśniaków rannych w zaskociu pod Łapanowem. Jeden z nich t. j. Piotr Bugajski jest ciężko ranny (uszkodzenie biodra) i poddano go operacji. Stan jego jest

bardzo poważny. W szpitalu znajduje się również trzech posterunkowych policji, u których jednak nie stwierdzono ran postrzałowych. Jeden z nich opuścił już szpital, gdyż był tylko lekko zraniony.

Epilog głośnej katastrofy kolejowej w Krakowie.

W dn. 14 bm. rozpocznie się w sądzie krakowskim 3-dniowa rozprawa będąca epilogiem głośnej katastrofy kolejowej jaka miała miejsce w Krakowie w nocy z 6 na 7 lutego ub. r. Krytycznej nocy zderzyły się w pobliżu dworca przetokowego dwa pociągi pospieszne: odchodzący z Krakowa express Bukareszt-Berlin z pociągiem warszawskim. Ofiarą katastrofy padli: kierownik pociągu Józef Hadosz, maszynista Marjan Zychowski, palec Franciszek Wróbel, urzędnik pocztowy Rudolf Ehrenpreiss i pasażer Wiesław Kramarz z Gdyni; prócz tego 9 osób ze służby kolejowej i z pośród pasażerów

odniosło ciężkie kontuzje, zaś kilkanaście osób lżejsze obrażenia. Szkody materialne poniesione przez skarb kolejowy wynoszą 738.000 zł., przy czem kwota ta obejmuje tylko koszty naprawy uszkodzonych parowozów i wagonów.

Pod zarzutem spowodowania katastrofy zasięga na ławie oskarżonych: Jan Duda (l. 38) asesor kolejowy, Jan Ochoński (l. 36) starszy stacyjny kolejowy, Henryk Socha (l. 37) asystent kolejowy i Jerzy Greiner (l. 28) adiunkt kolejowy. Wszyscy będą odpowiadać o występki z par. 335 i 337 uk. Rozprawiać będzie przewodniczył s. s. o. Stuhr.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ŚWIEŻOŚĆ CERY A CHOROBY WENĘTRZNE.

Doświadczeni lekarze specjaliści chorób skórnych przekonali się niejednokrotnie, że wszystko, co się na ludzkiej skórze dzieje w postaci pryszczków, zacierzeń, wągrów a nawet brodawek, jest nie tylko odzwierciedleniem procesów chorobowych, jakie się w organizmie odbywają, lecz, że najrozmaitsze wykwy na skórze są nawet często zwiastunami schorzeń, jakie się dopiero mają lub mogą rozwinąć. Ta współzależność w wyglądzie skóry z ogólnym stanem zdrowia daje się jeszcze jaskrawiej zauważyć, jeśli przemiana materji zostanie w sposób racjonalny uregulowana, co najłatwiej osiągnąć zapomocą soli owocowych, ułatwiających trawienie (preparat Karposal Karpińskiego).

Przy uregulowaniu tą drogą trawienia wygląd i świeżość cery zazwyczaj nie nie pozostawia do życzenia. Karposal, stosowany systematycznie, zapobiega powstawaniu całego szeregu cierpień w rodzaju artretyzmu, reumatyzmu, kamieni żółciowych i nerkowych, a jednocześnie regulując wypróżnienie, sprzyja tem samem prawidłowej przemianie materji i dobremu trawieniu. Doskonałe wyniki, jakie dają się osiągnąć przy pomocy kuracji solami owocowymi Karposal, sprawiają, iż obecnie preparatem tym posługują się chętnie nawet Kliniki Uniwersyteckie, zalecając jego użycie na łamach prasy lekarskiej.

Należy jednak pamiętać, że nawet i przy zupełnie prawidłowej przemianie materji bywają najróżnorodniejsze zanieczyszczenia skóry w postaci plamek, wągrów, tłustej polyskującej cery i t. p. przejawiające następstwa warunków atmosferycznych lub usposobienia wrodzonego. W tych to wypadkach jedynym i przez współczesną medycynę zalecanym środkiem są odpowiednio preparowane mydła. Mydła takie są wyrabiane przez znaną w kraju laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne Pr. Karpiński w Warszawie, pod nazwą „Mydła Alkaliczne Karpińskiego“.

ZJAZD KOLEŻYŃSKI. Przypominamy Kolegom, którzy złożyli w roku 1892 egzamin dojrzałości w wyższej szkole realnej w Lwowie, że Zjazd odbędzie się zgodnie z wysłanym programem, dnia 11 i 12 czerwca br. we Lwowie. Inż. Zipser Kazimierz, Prof. Politechniki. Inż. Szczepański Kazimierz, Inż. Swoboda Michał.

ZWIEDZANIE STAROZYTNIEGO KOŚCIOŁA ŚW. TRÓJCY (O. O. Dominikanów), jego średniowiecznych zabytków kaplic, grobu św. Jarka oraz słynnych getyckich krużganków odbędzie się we środę 8 bm. jako VII wycieczka z cyklu Tow. Mił. Krakowa pod kierunkiem Dr. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł., zbiórka o godzinie 3.45 przed kościołem.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA GINEKOLOGICZNEGO odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 8ej wieczór w Klinice Położniczej U. J.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Królowa Przedmieścia“.
Środa 8. VI. „Królowa Przedmieścia“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

„SWIT“: Jeźdźcy północnej Kanady.
WANDA: „Legjon ulicy“ (St. Rogoński).
APOLLO: „Narzeczona z loterii“ (Jeannette Mae Donald).
SZTUKA: „Podpory sportu“ (Hugo Haas).
ADRIA: „Dafnis i Chloe“.
SŁOŃCE: „Miłość kozaka“ (John Gilbert, Renee Adoree).
UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dziś i w dni następne pozostaje na repertuarze teatru krakowskiego K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“, już prawie stylowy wodevil z życia peryferyj krakowskich. Świetne wykonanie, oryginalna oprawa dekoracyjna i no-

wy układ sceniczny, przyczyniają się do wielkiego powodzenia tego barwnego widowiska.

Z TEATRU „BAGATELA“ Dziś we wtorek i jutro we środę wystąpi w teatrze „Bagatela“ eksperymentator z dziedziny jasnowidzenia i fa kiryzmu, człowiek-fenomen „Ben-Ali“. Przeprowadzi on wiele tajemniczych eksperymentów, zdumiewających widzów i świat naukowy przy których współdziała medium, młodzianka Tamara. Początek przedstawień o godz. 8 wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“.

WIECZÓR KWARTETÓW. Stowarzyszenie Mł. Muzyków w Krakowie urządza dziś we wtorek o godzinie 8 wieczór w sali Konserwatorium Tow. Muzyków w Krakowie (pl. Szezerpański 1. II p.) audycję z udziałem „Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego“.

Publiczne, uroczyste posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności

odbędzie się w sobotę, 11-go czerwca 1932 roku, punktualnie o godzinie 12 w południe. Odczyt p. t. „Osobistość i wartości ponadosobiste w Faucie Goethego“ wygłosi prof. Dr. Juliusz Kleiner. Bilety wstępu wydaje Kancelarja Polskiej Akademji Umiejętności w godzinach od 9 — 11 przed południem.

Wybory dziekanów na Uniw. Jag.

W tych dniach odbyły się wybory dziekanów na Uniw. Jag. na rok akademicki 1932/3. Dziekanem wydziału teologicznego został wybrany ponownie Ks. Prof. Dr. Archutowski, wydziału prawniczego Prof. Dr. Dziurzyński, filozoficznego Prof. Jachimecki, lekarskiego Prof. Dr. Godlewski, rolniczego Prof. Dr. Roupert. Wybór rektora zostanie dokonany między 15 a 20 bm.

REKTOREM AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH w Krakowie na rok akademicki 1932/33 został wybrany Prof. Józef Mehoffer, prorektorem został dotychczasowy rektor Prof. Fryderyk Pautsch.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚĆ NAJSŁ. SERCA P. J. U KSIĘŻY MIJONARZY NA KLEPARZU. Zgromadzenie Księży Mijonarzy idąc w myśl Kościoła św. i wskazań encykliki papieskiej urządziło w niedzielę dnia 5-go bm. w swym kościele na Kleparzu uroczyste nabożeństwo ku czci Najśw. S. P. J. Uroczystą sumę o godzinie 8-mej w asyście kleryków celebrował Ks. Prof. M. Stark. Pódezas summy odezytano akt poświęcenia się Najśw. Sercu Jezusa. Chór kleryków pod batutą Ks. Krzyszczycki odśpiewał Mszę św. Ks. Kleina, oraz kantatę ku czci Serca Jezusowego.

Popołudniu o godzinie 5 odprawiono uroczyste nieszpory. Kazanie wygłosił Ks. sup. Walenty Ciopalski. Uroczystość zakończono procesją po kościele, aktem przechłapania, suplikacjami i błogosławieństwem Najśw. Sakramentu.

Koncert chórów krakowskich szkół powszechnych.

Prawdziwe „wiewió wiewió“ ściągnęło nas wczoraj do Złotej sali Domu katolickiego. Rozśpiewana radość młodego życia spłynęła na wypełnioną po brzegi salę. Dzieciarnia, aż do przedszkolnego wieku, młodzież i masa starszych — słuchala z rozkoszą doskonałych produkcji śpiewackich i z przyjemnością przyglądała się zgrabnym ewolucjom tanecznym szkolnej dziatwy krakowskiej. Kilka zwłaszcza punktów obficie z-stawionego programu tego koncertu stało się wysoce zaszczytnym świa-

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO - NAUKOWY ŻEŃSKI w Zbylitowskiej Górze (pod Tarnowem)

ogłasza egzaminy wstępne 14 czerwca (od rana) do Szkoły powszechnej (wolne miejsca są jeszcze w 5, 6 i 7 oddziale) do Gimnazjum humanistycznego na 1 kurs 3 letniego Seminarjum Gospodarczego z oddziałami ogrodnictwa, hodowli drobiu i gospodarstwa domowego. Pełne prawa szkół państwowych.

dectwem racjonalności dążeń umuzykalnienia młodego pokolenia za pomocą obowiązkowej nauki śpiewu w szkołach, opartej na dobrzej przemysłanych planach, jak również sił nauczycielskich urzeczywistniających te plany. Chór chłopców, który pod kierunkiem p. Józefa Suwary, wykonał w drugiej i czwartej części koncertu dziesięć utworów okazał się zespołem, zasługującym na nazwę artystycznego. Najserdeczniej możemy powińszować takiego pokazu pracy nad młodemi kadrami śpiewaków. Spory ich zastęp (na oko liczyło się ich na setkę) intonuje z nieznaną czystością i dba o istotne piękno brzmienia. Ścisłość rytmiczna jest tu niezawodna. P. Suwara rozwija w chórze tym wielkie poczucie barwności, wystudjowanym utworom umie nadać piętno artystyczne przez rozmaitość w ustosunkowaniu do siebie głosów, wysuwając jedne na plan pierwszy, drugim wyznaczając rolę tła. Niema w tem najmniejszej przesady, jeżeli powiemy, że śpiew tego chłopięcego chóru w niedzielę był najlepszą produkcją chórową, z jaką w czasach ostatnich wystąpiły zespoły krakowskie. Chóry dziewczęce sprawiły się pod kierunkiem p. Maryldy Hubiszówny bardzo sympatycznie, ale dystans dzielący je od chóru chłopców jest jeszcze bardzo znaczny. Udatnie za to wypadły ewolucje taneczne dziewczątek, szczególnie mazury, odtańczone przez dwie grupy i kolomyjka, oraz dwa tańce solowe: mazur i taniec marynarski, w których zaprodukowało się uroczę bobo o nadzwyczajnych zdolnościach choreograficznych. Z. J.

Sport.

Ciszewski i Nawrot odznaczeni.

Polski Związek Piłki Nożnej odznaczył Ciszewskiego (Cracovia) i Nawrot (Legja) żetonami pamiątkowymi w związku ze zdobyciem przez nich brankami na meczu z Jugosławją, z których pierwsza okazała się setną w spotkaniach międzypaństwowych, druga — początkiem drugiej setki.

Spotkanie to rozegrane w Katowicach przyniosło zwycięstwo Śląskowi 303 pkt. przed Krakowem 272 pkt. i Łodzią 211 pkt.

Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy okręgów z Weissówną na czele. Pobito 6 rekordów okręgowych, trzy krakowskie i trzy śląskie: a mianowicie Drozdowski przebiegł 400 m. w 51,6 sek.; sztafeta Krakowa 4x100 uzyskała wynik 45,6 sek., a sztafeta 4x400 m. — 3,37,4 sek.; Czyż (Śląsk) ustanowił rekord okręgu w biegu na 100 m. — 10,8 sek.; Rakoczy przebiegł 1500 m. w czasie 4,14,1 sek.; Solarzówna rzuciła oszczepem 29,30 m. — Poza tem Nowosielski wyrównał rekord okręgu w biegu na 110 m. z płotkami (15,6 sek.).

Tradycyjne spotkanie Śląsk—Kraków rozegrane w łamach trójmeczów dało wynik 124:100 pkt. dla Śląska, przy czem nadmienić należy, że panie przegrały 40:61, panowie zaś wygrali 70:63 pkt.

TŁOCZYŃSKI I DUBIEŃSKA MISTRZAMI POZNANIA.

W finale tenisowych mistrzostw Poznania Tłoczyński pokonał Jerzego Stolarowa 6:4, 6:2, 6:2; Dubieńska zaś tryumfowała nad Geslerową 6:4, 6:2.

GÓRA A. Z. S.

W mistrzostwach Warszawy zawodnicy A. Z. S. wykazali naogół dobrą formę i uzyskali najwięcej pierwszych miejsc zarówno w konkurencjach męskich, jak żeńskich. Zaznaczył się znaczny upadek sił Polonji, oraz Warszawianki.

DRUŻYNA PIŁKARSKA POŁUDNIA przegrała niedzielny mecz w Warszawie 4:2 (2:2) nie zupełnie zasłużenie. Branki dla Południa zdobyli Matias i Kossok, dla Północy Szczepaniak, Pajak (samobójcza), Nawrot i Martyna z karnego za faul Pajaka. Południe prowadziło 1:0, a następnie 2:1. Widzów ponad 6 tys.

DZIEŃ POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ przyniósł poza podaniem wczoraj szereg spotkań. We Lwowie Pogoni pokonała Czarnych 3:0 (1:0). Obie drużyny w osłabionych składach. Czas gry został skrócony z powodu ulew i rozmokłego boiska.

ZWYCIĘSTWO GARBARNI W BERLINIE nad Victorią w stosunku 5:2 (2:2) odnieśli krakowianie ze strzałów Batora, z których trzy ugrzeszy w bramce berlińczyków, oraz Smogorzka i Riesnera.

Życie gospodarcze.

Wełna krajowa na mundury i koce wojskowe.

Dnia 31 maja odbyły się przetargi wojskowe na 187.000 m. sukna mundurowego, 157.000 sukna płaszczowego, 78.000 sztuk koców polowych i 9.000 sztuk koców szpitalnych. Popierając popyt na wełnę krajową, władze podniosły procent wełny krajowej wymaganej w dostawach z powyższych przetargów na 35 procent dla sukna i 30 procent dla koców. Stosując te normy do powyższych ilości sukna i koców, otrzymujemy zapotrzebowanie wełny krajowej około 497.000 kg. rozłożonej na czas do 31 stycznia 1933 roku. Wełnę tę przemysł będzie zakupywać na Jarmarkach Wełny w Poznaniu. Jarmarki odbędą się w dniach od 21 — 23 czerwca i w czasie od 1 — 10 grudnia 1932 roku.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT) Giełda: 4% pożyczka inwestycyjna. 89 1/2.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa, (PAT) Giełdy: Dewizy: Holandia 361.40, 362.30, 360.50; Londyn 32.95M 33.11, 32.79; N. Jork 8.90, 8.92, 8.88; N. Jork telegr. 8.904, 8.924, 8.884; Paryż 35.14, 35.23, 35.05; Praga 26.39, 26.45, 26.33; Szwajcaria 174.45, 174.88, 174.02; Berlin pryw. 211.25, 211.20. Tendencja utrzymana.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 70.—, Pożyczki: 3% budowlana 35.—, 4% inwestycyjna 88 1/2, 5% konwersyjna 32 1/2, 6% dolarowa —, 4% dolarowa 48 1/2, 47 1/4; 10% kolejowa 100; Listy B. G. K. bez zmian. 7% stabilizacyjna 47 1/2, 52.— (setki).

Dolar pryw. w Warszawie 8.88 1/2.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 49.07 1/2, dillonowska 46.—, stabilizacyjna 44.50 warszawska 32.—, śląska 30 1/2.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT) Giełda: Paryż 20.16, Londyn 18.86 1/2, N. Jork 5.10 1/2, Belgia 71.37 1/2, Włochy 26.25, Hiszpania 42.15, Holandia 207.15, Berlin 120.90, Sztokholm 96.75, Oslo 94.—, Kopenhaga 103.25, Sotja 3.70, Praga 15.15, Warszawa 37.37 1/2, Białogród 9.05, Ateny 3.35, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.06, Helsinki 8.70.

Radio.

Sroda 8 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący, 12.10 Przegląd prasy, 12.20 Płyty, 12.40 Kom. me teorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Kom. gospodarczy; 15.10 Płyty, 15.30 Komunikat harcerski, 15.40—16.05 Program dla dzieci młodszych, 16.05 Płyty; 16.35 Kom. dla żegluga i rybaków, 16.40 Odczyt p. t.: „O zawodzie rolniczym“, wygl. inż. St. Broniewski, 17 Muzyka lekka z Warszawy, 18 Odczyt z Wilna; 18.20 Muzyka taneczna z Warszawy, 19.15 Rozmaitości, 19.30 Program na dzień następnny, 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy, 19.45 „Skrzynka pocztowa“ — Inż. St. Broniewski, 20—21.55 Transmisje z Warszawy, 21.55 Wiadomości bieżące, 22 Płyty; 22.40 Wiadomości sportowe, 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.30 Lwowski kącik harcerski, 16.40 „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry, 16.55 „Silva rerum“, 19.45 Pogadanka literacka p. I. Wieniewskiej, 22.25 Odczyt w języku niemieckim p. t. „Chopin i Polska muzyka ludowa“, wygl. prof. Uniw. Jana Kaz. we Lwowie. dr. A. Chybiński.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bieżący, 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met., 12.45 Płyty, 15 Kom. gospodarczy. 15.10 Płyty, 15.30 Kronika harcerska; 15.35 Chwilka morska; 15.40 Program dla dzieci młodszych, 16.05 Płyty, 16.35 Kom. dla żegluga i rybaków, 16.40 Skrzynka pocztowa, 17 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimiskiego, 18 Odczyt z Wilna, 18.20 Muzyka taneczna z kawiarni hotelu Europejskiego; 19.15 Rozmaitości, 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy, 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza, 19.55 Program na dzień następnny, 20 Stare piosenki Warszawy w wykonaniu R. Böhlkego i J. Borowskiej, 20.35 Kwadrans literacki. Opowiadanie egzotyczne T. Nittmana pt. „Welblądzia dusza“, 20.50 Koncert solistów, 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy, 21.55 Państw. Instytut Met., 22 Muzyka taneczna, 22.25 Odczyt ze Lwowa, 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 12.26 Intermezzo muzyczne; 15.10 Intermezzo muzyczne, 15.30 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci, 16.40 Skrzynka pocztowa — o mowie p. St. Steczkowski, 18 Gustaw Morcinek: „Książka polska na Śląsku“ — część II., 19.30 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej, 19.45 Odcinek powieściowy, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Omówi dyr. Programów P. R. Katowice — St. Tymieniecki.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów za legających z prenumeratą z gorącym wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

PUSZYSTE SUCHE WŁOSY

TO OZDOBA GŁÓWKI KOBIECej.

SZAMPONY RÓŻNYCH WYROBÓW

POLECA:

Drogerja — Perfumerja — Skład apteczny

Im. św. Teresy

Telefon 138-09

STEFAN NYŁA

Kraków, ul. Wiślna 6.

Stale na składzie: perfumy, wody kolonjskie pudry, (także na wagę), mydła, kremy wszelkie kosmetyki, szczotki, przybory do golenia, pasty do zębów, puderniczki, farby do włosów, gabki i rękawice do mycia, zioła, leki, opatrunki, wody mineralne.

Na prowincję odwrotnie za zaliczeniem.

Anglicy mówią o pokoju



równocześnie uzbrajają swoją armię w najnowszą zdobyczą techniki wojennej. Oto nowy tank, który może szybko i zwinnie prze suwać się przez tereny górskie.

Dzisiaj i codziennie

„Wanda”

Św. Gertrudy 5.

w KINOTEATRZE
DŹWIĘKOWYM

Wyświetla rewelacyjny film produkcji krajowej.

Porywający przebieg pełen prawdziwego realizmu życiowego.

LEGJON ULICY

Arcydzieło dźwiękowe pełne słonecznej pogody, sentymentu, fascynujące odwieczną walką namiętności ludzkich.

W rolach głównych:

Stefan Rogulski, Zosia Mirska, Tazio Fijewski, Marja Korska, Jez Kobusz.

Reżyserja: A. Ford.

Muzyka: Kałaszek i Górzynski.

Film ten porwie wszystkich swą treścią i rozmachem reżyserskim jakiego jeszcze w żadnym filmie polskim nie widziano. — Ponadto w programie najnowszy tygodnik Foxa. Początek seansów o godzinie 5, 7, i 9.10, w niedzielę o godzinie 3-ciej popołudniu.

Ceny miejsc niższe! — Najchłodniejsza sala Krakowa centralnie wentylowana — Program Nr. 36.

W sobotę dnia 7 czerwca br. o g. 3 pop. W niedzielę 5 czerwca br. o godz. 11.30 przedpoł.

Poranki filmowe

TAJEMNICZA SZOSTKA W roli głównej **WALLACE BEERY**

Ceny miejsc od 50 gr.

„Konferencje gospodarcze“.

W ostatnich czasach Kraków odwiedzany jest dość licznie przez czynniki „miarodajne“ dla spraw gospodarczych. Konferencje gospodarcze w gmachu Izby handlowej sygnują się jak z rogu obfitości; niedawno dopiero p. Starzyński rozwijał wobec przedstawicieli krakowskiego przemysłu i handlu niewesołe perspektywy tegorocznego budżetu, konferował tu p. inż. Gallot w sprawach turystycznych i drogowych, wreszcie p. min. Zarzycki gromił etatyzm i podnosił zalety drobnego i średniego przemysłu i handlu. Gdyby możliwości poprawy koniunktury dało się mierzyć ilością wygłoszonych konferencji, można by nawet z pewną otuchą patrzeć w przyszłość. Nie odmawiając jednakże dobrej woli i wszystkim ministrom i poszczególnym organizacjom gospodarczym, wierzymy iż pragnęliby oni widzieć prawdziwy dobrobyt w kraju. Błąd tkwi nie w tym czy innym ministrze ale w samej strukturze panującego systemu. Na „konferencjach gospodarczych“ zwoływanych tak licznie gada się, uchwała i spokojnie rozchodzi do domu, a rezultat z tego wszystkiego żaden.

Weźmy pod uwagę choćby kwestje turystyki i komunikacji drogowej. Na konferencjach, sprawom tym poświęconych stwierdzono, że ruch turystyczny będzie można utrzymać w tym roku, jeżeli taksy kuracyjnej i ceny pomieszczeń w hotelach i pensjonatach zostaną obniżone, bo społeczeństwo z powodu ubytku w dochodach tak zubożało, że nie jest w stanie płacić świadczeń dotychczasowych.

Drogi tak państwowe jak i wojewódzkie powinny być bezwarunkowo doprowadzone do takiego stanu, by automobilowa komunikacja wiodąca do letnisk i uzdrowisk mogła się bez przeszkody odbywać. Jest to zadanie i obowiązek rządu. Postulaty te jednak tylko częściowo dadzą się skutecznie w pierwszym wypadku, bo ogromne opodatkowanie nie dozwolił zdrowiskom i pensjonatom obniżyć wydatnie cenunki. Zaś co do drugiego postulatu — oświadczył p. wiceminister Gallot, o ile kredyty przyznane zostaną, to wówczas będzie można myśleć o naprawie dróg; równocześnie oświadczył, że przy ministerstwie komunikacji zostanie utworzony urząd turystyczny, który połączy wszystkie dotychczasowe fundusze przyznane dla celów turystycznych, i ześrodkuje wszystkie agendy turystyczne w jednym urzędzie.

Z nastrojów na ten posiedzeniu było widoczne, że wielkiej nadziei na pomyślny rozwój ruchu turystycznego w tym roku niema. Fatalny stan dróg uniemożliwił wycieczki obcych turystów, a w tych warunkach ruch automobilowy ustać musi zupełnie.

Przyczyną istotną złego jest wadliwa ustawa o funduszu drogowym, która nie przysporzyła pieniędzy na konserwację i budowę dróg, a spowodowała zanik ruchu automobilowego.

Z konferencji z p. Starzyńskim wynikało, że budżet państwowy okazał się nierealnym i że dalsze oszczędności będą potrzebne. Dla zrównoważenia wydatków musi być budżet o 200 milj. zmniejszony: — podatki będą bez-

względnie w tym celu ściągane a tylko zaległości wynoszące 800 milj. będą rozkładane na raty. Dyskusji nie było, a uczestnicy, będą rozmyślać i badać skąd mogą być spiacane podatki i nowe i te z poprzednich lat, choć w ramach, ale w tak fatalnych kryzysowych czasach obecnych.

Zmniejszenie konsumpcji da się także we znaki przemysłowi polskiemu, który i tak kurczy się coraz więcej i musi z trudem szukać odbiorców za granicą, nie mogąc znaleźć ich w kraju. A i to tylko wtedy, gdy państwo oznaczy odpowiednie premje wywozowe. Błędne to koło, z którego się nie da sposobem biurokratycznym wyjść. Polska jest za biedną, aby mogła nawet znieść ciężar dwumiljardowego budżetu.

Inż. A. A.

„I. K. C.“ — „Polonia“ i sprostowanie.

Po rozprawie w sądzie okręgowym krakowskim, która w dniu 21 ub. m. zakończyła przewlekły proces wytoczony „Polonii“ o oszczerstwo przez naczelnego redaktora „IKC.“ pos. Marjana Dąbrowskiego, ukazały się w obu pismach relacje, przedstawiające sprzecznie treść ogłoszonego przez Sąd w tym procesie wyroku. Obie strony nie tylko różnie skomentowały wyrok, ale i tenor jego podały w różnym brzmieniu. Podkreślając tę rozbieżność w Nrze „Głosu Nar.“ z 24 maja — stwierdziliśmy, że wymaga ona wyjaśnienia.

Na to otrzymaliśmy od p. Marjana Dąbrowskiego „sprostowanie“, które w swej istotnej części brzmi:

„Nieprawdą jest jakoby w procesie moim przeciw Mikołajowi Wesołowskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Polonii“, zasądził Sąd Okręgowy w Krakowie tegoż jedynie za obrazę formalną na grzywnę w kwocie 100 zł.

Natomiast prawdą jest, że odpowiedzialny redaktor „Polonii“ Mikołaj Wesołowski uznany został przez Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 21 maja b. r. winnym przestępstwa z art. III. noweli do ustawy drukowej i skazany na grzywnę w kwocie 100 zł. — z tem, że w razie nieściągalności areszt w wymiarze 10-ciu dni na cim wykonany będzie“.

Pozostałej części sprostowania nie zamieszczamy, gdyż nie odpowiada ona wymogom ustawowym. Już jednak w tych dwu zdaniach widoczny jest postęp w kierunku ustalenia przez „I. K. C.“ prawdziwego brzmienia wyroku. Dziennik ten bowiem przyznaje obecnie, wbrew swym poprzednim relacjom, że p. Wesołowski skazany został na grzywnę 100 zł. z zamianą dopiero w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. W „Kurjerze“ czytaliśmy tylko o 10 dniach aresztu... Tam więc powinno przedewszystkiem pojawić się to „sprostowanie“.

Sprawa sama wymaga poza tem bliższego wyjaśnienia, które podajemy, opierając je na informacjach, udzielonej w Sądzie i zaczerpniętej z aktów.

W procesie „I. K. C.“ z „Polonią“ szło o dwie sprawy objęte dwiema skargami. Jedną wniósł adw. dr. Bogdani w dniu 27 lipca 1929 roku imieniem p. M. Dąbrowskiego z powodu artykułu, w którego pierwszej części „Polonia“ zarzuca „Kurjerowi“, iż ogłasza bojkot „hadów“ niemieckich, a równocześnie w płatnych inseratach zaprasza Polaków do kąpieli morskich w Zopotach, oraz na ruletkę i „baka“ w tamtejszym kasynie. W drugiej części artykułu „Polonia“ podaje, że „jest to taksamo jak ze stosunkiem „I. K. C.“ do niemieckiego hakatystycznego przemysłu ciężkiego na Śląsku, który, gdy „Kurjerowi“ nie chciał płacić grubych subwencji, odrazu był wrogiem Państwa“.

Druga sprawa w tysamym procesie, oparta była na skardze Spółki Wyd. „Kurjera“ z 9 listopada 1929 r., wniesionej przeciwko „Polonii“ o artykuł p. t. „Subwencje ciężkiego przemysłu śląskiego a krakowski „Ilustr. Kurjer Codz.“. Tem artykuł konkretyzuje już zarzuty stwierdzające, że „Kurjer“ zabiegał o przemysłu śląskiego o stałą miesięczną subwencję w kwocie 18 tys. zł. i pewnej ilości węgla dla „Pałacu Prasy“, że w toku pertraktacji o te subwencje ukazywały się w „Kurjerze“ złośliwe napaści na ten przemysł w momentach przewlekania się rokowań, oraz wyszczególniono prowizje, jakie „Kurjer“ proponował pośrednikom prowadzącym tę akcję.

Wyrok, jaki zapadł w sądzie krakowskim w dniu 24 maja b. r., załatwiający obie te sprawy, uznał redaktora odpow. „Polonii“ p. Wesołowskiego winnym przekroczenia z § 1 art. III. ust. z 15 października 1868 r., odnośnie tylko do drugiej części artykułu objętego pierwszą skargą, skazując p. W. na grzywnę 100 zł. z zamianą na 10 dni aresztu w razie nieściągalności. Natomiast co do pierwszej części tego artykułu p. Wesołowski został uniewinniony. Uniewinniony został także co do całej skargi drugiej, obejmującej artykuł o subwencjach, gdyż Trybunał wyszedł z założenia, że skarga ta wniesiona została przez osobę prawną, ustawowo nieuprawnioną do występowania w charakterze oskarżyciela prywatnego w sprawie o obrazę czci.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wyjaśnienia minist. skarbu o niższe płac urzędniczych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik z wyjaśnieniem ministerstwa skarbu w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 maja br. o zmianie wysokości uposażeń funkcjonariuszów i zawodowych wojskowych, oraz zaopatrzeń emerytalnych.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, cofnięcie dziesięcioprocentowej podwyżki zaopatrzeń emerytalnych, dotyczące emerytów, wdów i sierót po nich, zamieszkałych poza Warszawą, obejmuje również tych emerytów, wdów i sieroty, którzy przesiadli się do m. st. Warszawy po dniu wejścia w życie omawianego rozporządzenia Prezydenta, t. j. po dniu 23. maja br.

Obniżka zaopatrzenia emerytalnego dotyczy również: 1) emerytowanych wojskowych, oraz wdów i sierót po nich zamieszkałych poza Warszawą; 2) funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych, którzy w chwili przeniesienia w stan spoczynku zajmować będą stanowiska służbowe poza Warszawą, a zostaną przeniesieni w stan spoczynku po wejściu w życie powyższego rozporządzenia; 3) wów i sierót po takich funkcjonariuszach państwowych i wojskowych zawodowych, chociażby osoby te przesiadli się następnie do Warszawy.

Natomiast z prawa 10-procentowej podwyżki korzystać będą przez okres nieprzerwanego zamieszkiwania w Warszawie emerytowani funkcjonariusze państwowi, zawodowi wojskowi, oraz wdowy i sieroty po nich, o ile osoby te w dniu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 21 maja 1932 roku zamieszkały stale w Warszawie, następnie ci funkcjonariusze państwowi i zawodowi wojskowi, którzy zostaną przeniesieni w stan spoczynku ze stanowiska służbowego w Warszawie po dniu wejścia w życie rozporządzenia, oraz wdowy i sieroty po takich funkcjonariuszach i zawodowych wojskowych, jeżeli nadal zamieszkiwać będą w Warszawie.

Badanie nadużyć celnych Gdańska.

Warszawa, 6 czerwca (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy sprawę nadużyć celnych Gdańska rozpatruje przewodniczący Komisji Ekspertów Ligi Narodów dr. Fattinger. Ma on wydać opinię na podstawie przeprowadzonych badań. Opinia jego będzie przedłożona wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku celem wydania orzeczenia. W dniu 16 bm. Komisja Ekspertów Ligi Narodów zajmie się rozpatrzeniem w Gdańsku całokształtu spornych kwestyj celnych i kontyngentowych, jakie powstały między Polską, a Wolnym Miastem. Do Komisji Ekspertów oprócz Fattingera należą: Luksemburezyk Calmeo oraz Holender Nederbragt. Komisja po zakończeniu prac w Gdańsku przybędzie do Warszawy, by zapoznać się ze stanowiskiem kompetentnych czynników polskich w sprawach celnych i kontyngentowych.

UCHWALY ZWIĄZKU BANKÓW.

Warszawa, 6 czerwca (Tel. wł.). Na ostatnim posiedzeniu Związku Banków powzięto uchwałę niesprzedawania walut „ludziom z ulicy”. Klienci, którzy potrzebują walut w celach gospodarczych lub wyjazdowych otrzymują każdą ich ilość. Druga uchwała dotyczy kupowania papierów obcych. Banki zobowiązały się przyjmować zlecenia od klientów na zakup papierów zagranicznych, ale tylko wtedy, gdy klient płaci walutami lub dewizami zagranicznymi.

RUCH TELEFONICZNY MIĘDZY POLSKĄ, A WATYKANEM.

Warszawa, 6 czerwca (Tel. wł.). Od 1-go czerwca podjęty został ogólny ruch telefoniczny między Polską, a Włochami, Polską, a Państwem Watykańskim oraz Polską a zagłębem Saary.

STRAJK PIEKARZY W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 czerwca (Tel. wł.). Kłopoty z pracownikami piekarskimi nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego spodziewane jest rozpoczęcie się od jutra strajku w piekarniach.

NAPAD NA REDAKCJĘ ROSYJSKĄ.

Warszawa, 6 czerwca (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym rano grupa młodych ludzi napadła na lokal redakcji rosyjskiego dziennika w Warszawie „Mofwa”. W lokalu powybijano szyby. Według przypuszczeń napadu dokonali młodzi komuniści.

Vajda utworzył rząd w Rumunii.

Bukareszt, 6 czerwca. Przywódca siedmiogrodzkiej partii chłopskiej (Zaranistów) Vajda utworzył nowy rząd rumuński, składający się wyłącznie z członków jego partii. W rządzie swym, który dziś w południe został zaprzysiężony, objął Vajda również tekę ministra spraw zagranicznych. Tekę ministra skarbu objął dawny premier Mironescu. Nowy premier zapowiedział rozwiązanie parlamentu i rychłe rozpisanie nowych wyborów.

PODSEKRETARZE I SEKRETARZE.

Bukareszt. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o składzie rządu rumuńskiego donoszą: Mianowani zostali: Hatzegano — sekretarzem stanu dla Transylwanii, Halipa — sekretarzem stanu dla Besarabii, tymczasowym kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych został mianowany Mironescu, podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Tilea, podsekretarzem stanu dla mniejszości w prezydium rady ministrów pozostaje Brandsh. Nowi członkowie rządu złożyli już przysięgę.

Tymczasowy rząd w Chile

ogłosił radykalny program gospodarczy.

Nowy Jork, 6 czerwca. Wedle doniesień z Santiago de Chile, po ustąpieniu prezydenta republiki Montero, który zrezygnował wobec groźby wybuchu rewolucji, utworzony został w Chile tymczasowy rząd, na czele którego stanął generał Arturo Puga, dawny poseł w Waszyngtonie don Carlos Davila i don Eugenio Matte. Nowy rząd ogłosił, że widzi jedyny ratunek kraju w socjalizmie państwowym. Opartym na zasadzie narodowej i zamierza przeprowadzić gruntowną reorganizację ustroju gospodarczego i finansowego. M. in. przewidziane jest wysokie opodatkowanie wielkich majątków i konfiskata obszarów nieproduktywnych.

celem podjęcia wielkich robót publicznych. Z Rosją sowiecką rząd nie będzie utrzymywał stosunków dyplomatycznych. W manifestie wydanym do narodu rząd podkreśla niezawisłość republiki oraz zapowiada usunięcie wpływów finansistów zagranicznych i wpływów bolszewickich. Nędzy i bezrobociu zamierza rząd zapobiec przez konfiskatę wielkich majątków. Spekulacja środkami żywności została surowo zakazana. Własność cudzoziemska nie będzie podlegała wywłaszczeniu. Nowy rząd uznaje wszystkie długi zagraniczne.

Polak rezbitek z „G. Philippa”.

Marsylja. (PAT). Do Marsylii przybyła ostatnia partia rozbitków, uratowanych z katastrofy okrętu „Georges Philippa”. Wśród rozbitków znajdował się jeden obywatel polski, niejaki Mieczysław Olewski. Olewski jechał na okęcie jako więzień, aresztowany za jazdę na parowcu bez biletu. Po przybyciu do Francji miał być przekazany władzom sądowym. Jednakże podczas katastrofy Olewski odznaczył się taką odwagą i brawurą przy ratowaniu z płomieni kobiet i dzieci, że po przybyciu do Marsylii, dzięki świadectwu uratowanych przez niego pasażerów, został on zwolniony od jakiegokolwiek odpowiedzialności karnej i w najbliższych dniach będzie repatriowany z wolnej stopy do Polski.

W LOWICZU ZNÓW GROZI STRAJK.

Warszawa, 6. 6. (Telef. wł.). Związek zawodowy rolników w Lowiczu zwołał zjazd gospodarczy, który zajął się sprawą opłat wjazdowych i postojowych w Lowiczu. Opłaty te zostały już od 1 maja obniżone o 30 proc. Zjazd zażądał dalszej obniżki opłat o 50 proc. oraz całkowitego ich zniesienia od 1 stycznia. Jeżeli magistrat tych żądań nie uwzględni, to rolnicy wznowią strajk po św. Janie.

ZGON LEKARZA.

Poznań. (PAT). Wczoraj wieczorem zmarł nagle w Puszczykowie na udar serca znany i ceniony lekarz, radca Józef Pomorski, chirurg, naczelnik szpitala dziecięcego św. Józefa.

Zjazd towarzystw pol.-jugosłowiańskich

Warszawa. (PAT). Dnia 5-go bm. o godzinie 11 rano w lokalu Instytutu Wschod. odbył się drugi walny zjazd stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich.

Zebrał się zajął prezes Ligi stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich ks. red. Kneblewski, przedstawiając na przewodniczącego p. m. str. Szydłowski, prezesa izby handlowej polsko-jugosłowiańskiej. Po sprawozdaniu z działalności prezydium Ligi witali zjazd delegacji poszczególnych środowisk pracy polsko-jugosłowiańskiej. Wybrano dwie komisje: statutową i rewizyjną. Po przerwie odczytano protokół komisji rewizyjnej, stwierdzający stan rachunkowości Ligi, znajdujący się w całkowitym porządku i odpowiednio umotywowany, stawiając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, poczem przyjęto również projekt statutu Ligi, który będzie odesłany do zatwierdzenia komisarzędowi rządu. — Zjazd wyraził specjalne uznanie za nieustrudzoną i owocną pracę założycielowi Ligi i dotychczasowemu jej prezesowi ks. Kneblewskiemu.

V. międzynarodowy kongres Związków Chrześcijańskich.

W dniach 22, 23 i 24 lipca br. odbędzie się w Antwerpii 5-ty międzynarodowy Kongres Związków zawodowych chrześcijańskich. Prócz prac komisyjnych przewidziane są na posiedzeniach plenarnych specjalne przemówienia o kryzysie światowym. Głos w tej sprawie zabiorą: dr. Teodor Brauer z Niemiec, Nanta z Amsterdamu i Pauwels z Brukseli, którzy mówić będą o stosunku państwa do bezrobocia. Referat o potrzebach kolonji wypowie p. Tessier z Paryża. Prócz tego na Kongresie poddane zostaną dyskusji kwestje związane ze zmianami statutu związków, z ubezpieczeniami, pracą kobiet itp. Oczekiwać należy, że Kongres ten będzie miał wielkie znaczenie nie tylko moralne ale i gospodarcze. (KAP).

500 ofiar trzęsienia ziemi.

Nowy Jork, 6 czerwca. Ostatnie trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło cały Meksyk a przede wszystkim zachodnią część kraju pochłonęło około 500 ofiar w zabitych. W stanie Jalisco stwierdzono dotąd śmierć 300 osób. Z okręgów nawiedzonych kataklizmem nadchodzą wiadomości z wielkim opóźnieniem, ponieważ wszelkie środki komunikacyjne uległy zniszczeniu.

KRWAWA BÓJKA STUDENTÓW W LEOBEN.

Wiedeń, 6. 6. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Leoben: Wczoraj przyszło na rynek w Leoben do gwałtownej bójki między studentami narodowo-socjalistycznymi a studentami katolickimi. Dwa studentów katolickich i jeden narodowo-socjalistyczny odnieśli ciężkie rany. Wielu akademików doznało lżejszych obrażeń. W bójce wzięło udział około 200 studentów.

Dziś i dni następnych w kinoteatrze

„UCIESZA”

Dziś i dni następnych w kinoteatrze

Przebojowy, rewelacyjny film „Paramounta”.

Nowy wspaniały sukces słynnego reżysera R. Mamouliana, twórcy filmu „Ulice Wielkomijskie”

DR. JEKYLL I MR. HYDE

Polędny dramat według słynnej noweli STEVENSONA. — Arcydzieło, które wywiera niezatarte wrażenia. — W roli Dra Jekylla nowa sława „Paramounta” artysta wspaniałego talentu

FRYDERYK MARCH W roli Muriel, narzeczonej Dra Jekylla partnerka MAURICE CHEVALIERA z filmu „Wesoły porucznik” pełna wdzięku i piękności

MIRJAM HOPKINS

— Film ze złotej serji arcydzieł Paramounta. —

Przedstawienia codziennie o godz. 5, 7 i 9. W niedzielę i święta o 3 popołudniu.

Ceny miejsc już od 60 groszy.

Najtaniej i najlepiej w „UCIESZE”

Czy Austria otrzyma kredyty.

Wiedeń. (PAT). „Der Morgen” donosi z Zurichu, że widoki na udzielenie Austrii pomocy finansowej oceniane są tam korzystnie. Paryskie kola miały dojść do przekonania, że należy bezwarunkowo uniknąć w Austrii moratorium transferowego. Suma ogólnych kredytów dla Austrii może wynieść 200 albo nawet 250 milionów szylingów. Dzięki pomocy kredytowej od padnie plan ogłoszenia moratorium transferowego w Austrii.

TYLKO W ZWIĄZKU Z PLANEM TARDIEU.

Wiedeń 6. 6. (PAT). „Reichspost” donosi, że kancleż austriacki Dollfuss udaje się w środę lub w czwartek do Paryża, gdyż dnia 9 bm. oczekiwana jest decyzja szerszego komitetu finansowego w sprawie pomocy finansowej dla Austrii. Decyzja zależy obecnie od Francji. „Reichspost” przestrzega przed zbyt wielkim optymizmem. Z głosu prasy francuskiej należy wnosić — oświadcza dziennik — że taka akcja finansowa dla Austrii znosi się tylko w związku z planem Tardieu. Izba francuska nie jest usposobiona przychylnie dla pożyczek środkowe- i południowo-europejskich. Z drugiej strony rozumieją w Paryżu, że sytuacja finansowa Austrii jest kluczem dla sytuacji finansowej całej Europy środkowej. Gdyby narady genewskie nie dały rezultatu, lub gdyby uchwalono tylko przegrupowanie istniejących stosunków kredytowych, wówczas rząd austriacki zdecydowany jest już w najbliższą sobotę ogłosić rozporządzenie transferowe.

Obniżka płac urzędników w Ameryce.

Nowy Jork, 6 czerwca. Senat amerykański przyjął projekt ustawy w sprawie obniżki płac urzędniczych w Stanach Zjednoczonych. Nowa ustawa przewiduje 10-procentową obniżkę płac urzędników państwowych przy pensjach przekraczających tysiąc dolarów rocznie. Obniżka ta przyniesie skarbowi państwa 119 milionów oszczędności.

W Kłajpedzie znów rządzą Niemcy.

Kowno, 6 czerwca. Gubernator Kłajpedy Gylis mianował przewodniczącym niemieckiej partii ludowej dra Schreiberera prezydentem dy rektorjatu Kłajpedy. Członkami dyrektorjatu mianowani zostali również Niemcy: Sziegaud i Walgahn, wobec czego dyrektorjat znalazł się znów w rękach niemieckich.

Umysłowo chory zamordował matkę.

Berlin, 6 czerwca. W miasteczku Fissau-Brueck w pobliżu Eutin w księstwie lubeckim znalazła policja w piwnicy zwłoki pewnej 58-letniej wdowy, z odrąbanymi nogami i rękami. Nogi zamordowanej znaleziono później ugotowane w kotle. Policja podejrzewa, że tej zbrodni dokonał 26-letni syn tej wdowy, człowiek umysłowo chory, który następnie zbiegł. Policja wszczęła poszukiwania za zbiegiem i rękami zamordowanej.

Berlin, 6 czerwca. Do ambasady francuskiej w Berlinie przybył dziś ambasador osobnik z pakietem i listem. Pozostawiając te rzeczy osobnik ów oświadczył, że zaraz wróci. Po oddaleniu się osobnika zagłębiono do pakietu i stwierdzono, że zawiera dwoje rąk kobiecych. Zawezwano policję, która wszczęła dochodzenie. Stwierdzono, że na palcu lewej ręki znajdują się dwie obrączki ślubne, z czego wnioskuje, że ręce należą do wdowy zamordowanej w Fissau-Brueck. List zaś zawiera pisaninę bez związku, pochodzącą najprawdopodobniej od człowieka umysłowo chorego. Zdaje się nie ulegać już żadnej wątpliwości, że oddawcą pakietu i mordercą wdowy jest jej syn, którego policja obecnie poszukuje.

W R. 1933 PRZYWRÓCENIE MONARCHJI.

Londyn, 6 czerwca. „Daily Mail” w korespondencji z Berlina donosi, że Niemcy stoją w przededniu powrotu Hohenzollernów na tron niemiecki. Zdaniem korespondenta urządzenie monarchistyczne w Niemczech przywrócony zostanie najdalej do końca roku 1933.

KAZIMIERZ N. GOLBA.

24

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—o—

— Nawet — Maurycy Mochnacki! — rzekł głośno do Nabelaka Rottermund.

— Nawet ja! — pochwylił z hamowanym gniewem zaczepony. — Od Wolnomularstwa Narodowego do Towarzystwa Patrijotycznego szedłem za mistrzem. Byłem jednym z tego legionu, co wszystko hazardował dla Sprawy. Szczyt się tem, choć nas zgębiono i zdeptano. Major Łukasiński stał się dla nas symbolem... Mam pewne prawo do zabrania tu głosu, bo i mnie stawiono przed Komisją Śledczą!

— Pamiętamy aż nadto, redaktorze! — wynurzył się z poza Rottermunda Bronikowski. — Lepiej byś nam nie przypominał!

— Ostrożnie! — wmięszal się Nabelak. — Brak tu twójgo druha, Podczaszyńskiego, a Goszezyński, choćby chciał, nie wydzierzy.

— Przypomnieć zawsze się godzi! czemu nie? — zaczął znowu Rottermund, nie dopuszczając Mochnackiego do głosu. — Republikanta śnać pamięć zawiodła, bo zmieszał łoże Wolnych Polaków z Wolnomularstwem Narodowym. Wiem, że do łoża tej należał istotnie, ale z Wolnomularstwem, ani potem z Towarzystwem Patrijotycznym jako żywo nie miał wspólnego... Do szkoły chodził wtedy z książkami... Mam poważne wątpliwości, czy on wogóle znał kiedy majora.

Mochnacki zadygotał z gniewu. Bezczelnie szyderski ton Rottermunda zapiekł go do żywego.

— Dostyc! — syknął. — Wara tobie od gmatwania spraw, które do mnie tylko należą. Nie tu miejsce na wywodzenie osobistych animozji!

— Owszem, owszem! forum koleżeńskie! pralnia we własnym zarządzie!

— Żart przestaje być żartem!

— Tyś rzucił temat, redaktorze z „Kurjera“ — trzeba było go podnieść! — silentium!

— Weźcie sobie kogo innego na język! — parł Mochnackiego Goszezyński.

— Za po-rząd-kiem! — silentium! — upierał się Rottermund, podjudzany szturchnięciami Nabelaka.

Mochnacki przestał protestować. Zwarł się w sobie i silił na obojętność.

— Nasz kolega-republikant wspominał przed chwilą o Komisji Śledczej — zaczął Rottermund — i słusznie, bo przed nią stanął. Ale primo: jako założyciel dynasowskiego Związku Liceistów, a secundo: jako członek łoża Wolnych Polaków! Że zaś przytem w jakiejś ulicznej awanturze dostał odeń w mordę policmajster Sikorski (co się chwali!), gościa aresztowano i odrazu przed W. księcia! Rozumie się, że stamtąd wprost do karmelitów! Ale niedługo trwało to męczeństwo. Za mizerne zasługi mizerna przyszła kara: kazano mu kopać grządki i pielęgnować... kwiaty w belwederskim parku. Mam wrażenie, że to wszystko „szkołą“ Łukasińskiego nie było!

— I co jeszcze powiesz? — wycedził z podejrzanym spokojem delikwent.

— Powiem, że republikański ogrodnik znalazł się przed Komisją Śledczą prawdziwie po — republikańsku! Złakł się grózb — oczywiście! Trzeba było wypaplać wszystko, lecz tak, by samemu wyjść na czysto...

— Przepraszam! — syknął Mochnacki, błąd z kolei, jak płótno — za daleko idziesz — Rotter-

mundzie!

— Za śladem twoim, Maurycy! Świadkiem obecny tutaj Bronikowski, któregoś wraz z Piątkiewiczem i Dydakiem wydał wówczas imiennie! i-mien-nie!

Burza zerwała się nagle. Nie wszystkim były tajne rewelacje Rottermunda. Znana była późniejsza Mochnackiego służba przy niecnym cenzorze Szaniawskim. Ale nikt jeszcze nie śmiał obecnemu radykałowi i żarliwemu patrijocie rzucić tego w twarz przy świadkach, choćby w gronie zaufanych kolegów. W jednej chwili szczupia garstka „romantyków“ rozbiła się na trzy obozy.

Mochnacki z Goszezyńskim z okrzykiem: „Podła, nikczemna potwarz“ — byli gotowi do skoku na grupę Rottermunda — Bronikowskiego—Nabelaka! Rottermund stał wyzywająco, wspaniała Bronikowski świadczył milczeniem o prawdzie, a Nabelak, ciasno między nich weśnięty, spajał ich, wiązał, umacniał...

Reszta — neutralna, zaskoczona — po stronach. Dawidowski, nieświadomy niczego, ogłupiał, chwycił Bońkowskiego za ramię. Obaj Trześcińscy, Rupniewscy i Niemojowski chcieli interwenjować... Franciszek Trześciński powagą poselską...

W parnej, nieznosnej atmosferze przewalały się ciężkie, nieczem gromy, słowa. Dwie chmury szły na siebie, waliły się, rwały... Napięcie sięgało szczytu. Gdy nagle...

...otwarły się drzwi...

Lokaj!

Liberja hrabiowska de Woynów!

Wszyscy zamarli, jak złapani na gorącym uczynku.

A on pokrywa zdumieniem i nieśmiało:

— Pani hrabina zapytuje, czy panowie literaci

(Ciąg dalszy nastąpi).

BILANS LIKWIDACYJNY FIRMY „LEMIESZ”

fabryka pługów i maszyn rol. S.A. w likwidacji w Krakowie z dniem 20 maja 1932 r.

Aktywa.

| | |
|---------------------|------------|
| I. Kasa | 552.74 |
| II. Dłużnicy: | |
| Polskie Tow. Handl. | 656.822.40 |
| Strata: | |
| z roku 1928 | 202.379.49 |
| z roku 1929 | 8.414.42 |
| z roku 1930 | 2.364.87 |
| z roku 1931 | 3.560.16 |
| bieżąca | 11.498.80 |
| | 228.217.74 |
| | 894.592.88 |

Pasywa.

| | |
|-----------------------|------------|
| I. Kapitał akcyjny | 893.750.— |
| II. Fundusz rezerwowy | 842.88 |
| | 894.592.88 |

Rachunek Strat i Zysków z dniem 20 maja 1932.

Straty.

| | | |
|--|------------|------------|
| Koszty ogólne: | Strata | 228.217.74 |
| a) koszty handlowe | 328.80 | |
| b) wynagrodz. likwid. i Komisji rewizyjnej | 6.000.— | |
| c) podatki | 2.135.74 | |
| d) odpisy na dłużnikach | 3.034.26 | 11.498.80 |
| Strata z lat poprzednich | 216.718.94 | |
| | 228.217.74 | |

Zyski.

| |
|------------|
| 228.217.74 |
| 228.217.74 |

Na podstawie powyższego bilansu wypłacają likwidatorzy przy kasie Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1. II. p. za każdą 1.000 Kor. względnie 700. — Mark. akcję po zł. 9.32, z walutą 1/1, 1930 co przy oprocentowaniu 6% p. a. czyni łącznie zł. 10.66.

Likwidatorzy.

WITRAŻE

oszklenia artystyczne wykonuje najtaniej

Roman RYNIWICZ

KRAKÓW, ulica Juliusza Lea 5.

BACZNOŚĆ PSZCZELARZE!

Miodarki, podkurczacze, maski na twarz, siła do miodu, węże sztuczne z najgłębszymi komórkami pod gwarancją z czystego pszczoelnego wosku, oraz wszelkie inne przybory poleca najtaniej!

MICHAŁ POPOW

(dawniej W. Gawor)

Pracownia blacharska, oraz wytwórnia przyborów pszczoelnicych. KRAKÓW, ul. św. Tomasza l. 2. w podwórku.

Cenniki wysyłam bezpłatnie.

Wykonuje również wszelkie roboty w zakresie blacharstwa wchodzące jak krycie dachów, więz kościelnych, oraz uskutecznienie naprawy tychże tak w mieście jak i na prowincji. Oferuje na żądanie bezpłatnie.

Kapelusze męskie

na obecny sezon po cenach niżonych poleca

Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska 24 Dom XX. Marków.

PONCZOCHY

znacznie potaniały

Damskie ponczochoy od 1.40!

Również skarpetki, rękawiczki białeżne damską i męską poleca

Zofia Aksakowa

Kraków, Wiślna L. 4.

Na składzie wszelkie przybory do krawieczyzny.

Bryczki resorowe bardzo tanio sprzedaje Sadowski. Kraków, Kalwaryjska 74.

Papier listowy blokowy

50 listów i 50 kopert

(6 kolorów) Zł. 3.50

poleca:

Skład papieru i galanterji MICHAŁ SŁOMIANY KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 24 Telefon 11744.

ŻEGIESTÓW

małowniczy pensjonat

„ZORLINA“

od 6.50 zł.

dziennie z utrzymaniem

(komfort, auto, radio lekarz) —

Wody, kąpiele leczenie jak w Krynicy. — Turystyka, tereny rybackie. —

Rybacko, całkowita kuracja miesięczna 300 zł.

Bilans zamknięcia Towarzystwa Przedsiębiorstw Górniczych

„TEPEGE“ S. A. na dzień 31 grudnia 1931 r.

Stan czynny. Nieruchomości zł. 260.626.36, maszyny i urządzenia zł. 651.777.77, środki transportowe i zaprzęgi zł. 8.369.25, urządzenie biur i magazynów zł. 919.43, urządzenie biura krakowskiego zł. 4.889.46, papiery wartościowe zł. 4.690.—, dłużnicy zł. 274.428.21, banki zł. 79.89, weksle zł. 18.919.47, gotówka w kasie zł. 2.071.45, sumy przechodzące zł. 5.050.—, strata w roku 1931 zł. 97.641.91, razem zł. 1.329.463.20.

Stan bierny. Kapitał akcyjny zł. 450.000.—, wierzytela zł. 667.816.14, banki zł. 146.723.87, akcepty zł. 44.714.04, dywidenda nie podniesiona zł. 20.209.15, razem zł. 1.329.463.20.

R-k Strat i Zysków. Wydatki: koszty produkcji wapienników w Plazie zł. 318.555.50, koszty ogólnobandlowe zł. 83.336.66, koszty likwidacji oddziałów zł. 12.193.85, odsetki bankowe i dyskontowe zł. 54.837.67, amortyzacja zł. 34.304.09, odpisy zł. 938.32 razem zł. 504.166.09. Wpływy: produkcja wapienników w Plazie zł. 398.207.76, pozostałość z redukcji kapitału akcyjnego zł. 8.316.42, strata za rok 1931 zł. 97.641.91 razem zł. 504.166.09.

FABR. SKŁAD

PŁÓCIEN BIELIZNY i towar. BŁAWATNYCH KRAKÓW „R. KOWALSKI“ WISLNA 8.

POLECA:

Płótna bielizniana i pościelowe, Obrusy, Ręczniki, chusteczki, ścielki, Kołdry, koce, kapy, sienniki. Płótna llnane kościelne i do haftu, klasztorne chustki, wełniane i kaszmirowe. Pończochy damskie i dziecięce, skarpety, krawaty. Perkale kolorowe, żelity, balisty, kłoty. Czepki, fartuszki kuchenne dla pokojowych. Płaszczki i prześcieradła kąpielowe. Trykotarze. Bielizna męska i damska, gotow. i na miarę. Wyprawy ślubne i szkolne.

Wielki wybór. Ceny niskie.

Na kompoty!!!

Śliwki bośniackie i kalifornijskie, morele i jabłka suszone, w najlepszych jakościach. — po przystępnych cenach

poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeżo palone kawy.

SMIEROZONKA n|Dunajcem

Kąpiele siarczane na granicy polsko-czeskiej.

Wskazania lecznicze: Katar płuc, reumatyzm, podagra, paraliż, choroby nerwowe, niedokrwistość. Ryczałtowy koszt za 21-dniową kurację K. c. 900.— Turystyka, tereny rybackie (lososie i pstręgi)

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

| | |
|---|--------|
| Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr. |
| Nadesłane | 50 |
| Komunikaty po kronice na 1-szej | 60 |
| | 70 |

CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|--|--------|
| Drobne za wyraz | 10 gr. |
| Układ tabelaryczny o 50% drożej. | |
| Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. | |
| Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. | |